Dziś 8 stron WARSZAWA, NIEDZIELA 1 WRZEŚNIA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 240 (640) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Amb. Gromyko proponuje na Radzie Bezpieczeństwa:

Siły zbrojne członków ONZ stacjonujące na obcych terytoriach winny być ujawnione

NOWY JORK (PAP).

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ delegat radziecki Gromyko oświadczył: „W związku z prowadzeniem wojny przez Narody Zjednoczone przeciwko wspólnemu wrogowi wojska niektórych mocarstw — członków ONZ znalazły się na terytorium szeregu narodów również członków ONZ oraz pewnych krajów, które nie brały udziału w wojnie, celem wypędzenia napastników „osi" lub zapobieżenia inwazji ze strony wojsk „osi". Gdy zadania te zostały wykonane i wojna dobiegła kresu, niektóre wojska alianckie zostały wycofane z wymienionych terytoriów. Jednakże wojska alianckie wciąż jeszcze pozostają na terytorium szeregu członków ONZ i innych państw, nie licząc b. obszarów nieprzyjacielskich.

Światowa opinia publiczna zainteresowana w jak najszybszym ustaleniu pokoju i utrzymaniu zbiorowego bezpieczeństwa obserwuje z oczywistym niepokojem sytuację powstałą w wyżej wymienionych krajach. Biorąc pod uwagę obowiązki Rady Bezpieczeństwa przewidziane w VII rozdziale Karty Narodów Zjednoczonych, Rada powinna być poinformowana gdzie na wyżej wspomnianych terytoriach stacjonują siły zbrojne narodów będących członkami ONZ i jakie są ich efektywy. Z polecenia rządu radzieckiego przedstawiam więc propozycję, ażeby Rada Bezpieczeństwa postanowiła wezwać Narody Zjednoczone do przedłożenia Radzie w przeciągu 2 tygodni następujących informacji:

1) W jakich punktach terytorium członków ONZ lub innych państw z wyjątkiem b. obszarów nieprzyjacielskich są stacjonowane siły zbrojne członków ONZ i jakie są ich efektywy.

2) W jakich punktach wyżej wspomnianych terytoriów są rozlokowane bazy lotnicze i morskie i jakie są efektywy stacjonowanych tam garnizonów innych członków ONZ.

3) Informacje wymienione w punktach 1 i 2 winny być podane według stanu z dnia 1 sierpnia 1946 r.

Delegat brytyjski Cadogan oświadczył, że kwestia poruszona przez delegata radzieckiego nie figuruje na porządku dziennym. Oświadczenie to poparł przedstawiciel Francji. Delegat radziecki stwierdził, że przewidywał, iż jego oświadczenie będzie dyskutowane dopiero na przyszłym zebraniu.

Na tym Rada Bezpieczeństwa zakończyła swe posiedzenie. Obecnie delegacje do Rady Bezpieczeństwa ONZ studiują tekst deklaracji delegata ZSRR.

W sprawie ordynacji wyborczej

Posiedzenie Komisji Poselskiej

Dziś o godzinie 10-ej przed południem odbędzie się w Belwederze posiedzenie Komisji Poselskiej dla opracowania ordynacji wyborczej pod przewodnictwem tow. min. Mantla.

Ministrowie Wielkiej Czwórki osiągnęli porozumienie w sprawie procedury

PARYŻ (PAP). W nocy z czwartku na piątek podano do wiadomości dziennikarzy akredytowanych w Paryżu, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki po 4-ro godzinnych rozmowach doszli do porozumienia w sprawie procedury, która usprawni załatwianie poprawek złożonych na obecnej Konferencji Pokojowej i w ten sposób przyśpieszy jej pracę.

Tekst porozumienia oparty jest na propozycji min. Bevina.

Czterej ministrowie omawiali również sprawę ewentualnego odroczenia Zgromadzenia ONZ, nie doszli jednak do porozumienia pod tym względem.

Czterej ministrowie postanowili powierzyć premierowi Bidault zwołanie następnego zebrania Wielkiej Czwórki z chwilą, gdy zastępcy ministrów poczynią wystarczające postępy w swej pracy nad poprawkami. Obserwatorzy dyplomatyczni stwierdzają, że ogólna atmosfera zebrania czterech ministrów spraw zagranicznych była spokojna i rzeczowa.

NASTĘPNE POSIEDZENIE W PONIEDZIAŁEK

PARYŻ (PAP). Według informacji ze źródeł francuskich, następne posiedzenie Wielkiej Czwórki odbędzie się w poniedziałek.

PARYŻ (PAP). Według oceny korespondenta dyplomatycznego agencji Reutera, najbardziej bodaj znamiennym wynikiem czwartkowego zebrania czterech ministrów spraw zagranicznych jest fakt, że postanowili oni spotkać się ponownie w początku przyszłego tygodnia. W ten sposób zostanie przywrócony regularny kontakt pomiędzy wielkimi mocarstwami nawiązany podczas dwóch poprzednich konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, a przerwany w toku obecnej Konferencji 21 narodów.

Szwecja będzie przyjęta do ONZ

Albania, Irlandia, Portugalia -- odrzucone

NOWY JORK (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa jedynie trzy zgłoszenia nowych członków ONZ, a mianowicie: Szwecji. Islandii i Afganistanu zostały uwieńczone powodzeniem. Na rzecz tych kandydatów padły głosy 10 członków Rady Bezpieczeństwa.

Zgłoszenia pozostałych 5-ciu państw, a mianowicie: Albanii, Mongolii, Irlandii, Transjordanii i Portugalii uzyskały wprawdzie większość głosów, w każdym jednak wypadku przyjęcie tych państw okazało się nie możliwe wobec veta jednego z wielkich mocarstw. W. Brytania i Stany Zjednoczone sprzeciwiły się przyjęciu Albanii i Mongolii, a Związek Radziecki założył veto przeciwko przyjęciu Irlandii, Transjordanii i Portugalii.

W toku dyskusji przy zgłoszeniu Transjordanii zabrał m. in. głos, jako delegat Polski przewodniczący prof. Lange i zaproponował odłożenie tej sprawy na jeden rok, gdyż łączy się ona z problemem mandatu palestyńskiego i byłoby rzeczą nierozsądną w chwili obecnej komplikowanie tego trudnego problemu.

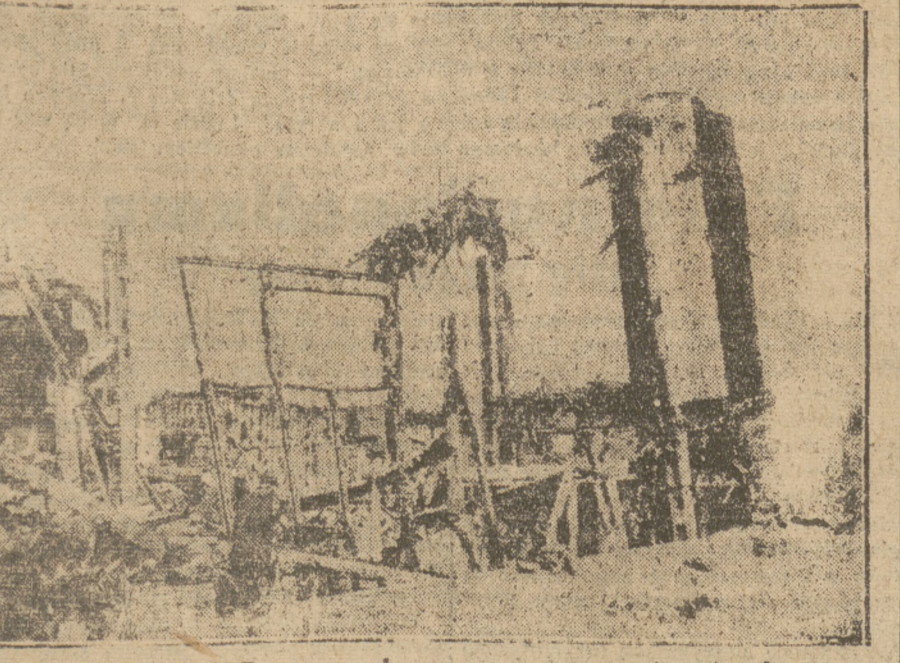
W sprawie zgłoszenia Irlandii delegat radziecki Gromyko złożył deklarację stwierdzając, że delegacja radziecka zgłoszenia tego nie popiera, gdyż między ZSRR a Irlandią nie ma stosunków dyplomatycznych. Delegat Polski wypowiedział się za przyjęciem Irlandii w poczet członków ONZ.

Delegat radziecki stwierdził, że oponuje przeciwko Portugalii z tej samej racji, jaka nie pozwoliła mu poprzeć zgłoszeń Transjordanii i Irlandii. Na rzecz Portugalii wypowiedzieli się delegaci Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, powołując się na usługi, jakie Portugalia oddała sprawie sprzymierzonych. Delegat polski prof. Lange stwierdził, że Portugalia jest związana blisko z dyktaturą faszystowską Franco w Hiszpanii, co uwidoczniło się w wielkiej pomocy udzielonej przez rząd portugalski rebelii faszystowskiej przeciwko rządowi republiki hiszpańskiej. Delegat polski proponował odłożenie tego zgłoszenia na później. W obronie Portugalii wystąpił jeszcze delegat brazylijski.

Przy rozpatrywaniu zgłoszenia Szwecji sprzeciwów nie było. Nie było również opozycji przeciwko Islandii.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący prof. Lange oświadczył: „Chciałbym zwrócić uwagę krajów, zgłoszenia których nie znalazły aprobaty, że nie oznacza to bynajmniej, iż Rada nie zaleci ich przyjęcia w przyszłości". Prof. Lange dodał: „Wszyscy my pragniemy ażeby ostatecznie wszystkie narody kuli ziemskiej stały się członkami ONZ. Niektórzy staną się nimi wcześniej inni później. Nie wątpię jednak że będzie to ostatecznie udziałem ich wszyskich.

Ruiny Dworca Głównego.



W ostatnich dniach SPB. rozpoczęło prace przy usuwaniu ruin, zburzonego przez Niemców Dworca Głównego.

Rozmowa

o drogach prowadzących do socjalizmu

Nie bez powodu rejestrowaliśmy dokładnie i sumiennie to wszystko, co dotyczyło wizyty delegacji brytyjskiej Partii Pracy w Związku Radzieckim. Do wizyty tej bowiem przywiązywaliśmy i przywiązujemy wielką wagę. Osobiste zetknięcie się przywódców największej dziś partii socjalistycznej z przywódcami Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej może mieć i dla ruchu robotniczego w ogóle w skali międzynarodowej i dla sytuacji międzynarodowej bardzo wielkie znaczenie.

Zagadnienie jednolitego frontu nie leży wyłącznie w płaszczyźnie współdziałania partii socjalistycznych z drugim odłamem ruchu robotniczego w skali poszczególnych krajów. Taki jednolity front, konieczny i potrzebny, jest tylko częściowy, jeśli nie będzie poparty współdziałaniem obu tych potężnych ruchów na płaszczyźnie międzynarodowej. Jest to zagadnienie tym większej wagi, że w większości krajów Europy doszły dziś do władzy obie te partie wspólnie lub też jak to się dzieje np. w Wielkiej Brytanii jedna z nich, że rozwój wewnętrzny sytuacji powojennej idzie po liniach wyznaczonych przez ideologię socjalizmu, pojętego w sensie najszerszym jako zasady ustrojowe — obu tym ruchom wspólne.

Tak jak przed tym było tragedią wewnętrzną ruchu robotniczego jego rozbicie na dwa zwalczające się odłamy, tak pogłębieniem dziś jeszcze tej tragedii byłaby walka między państwami czy też blokami państw rządzonych przez socjalistów i komunistów.

Na odcinkach poszczególnych krajów przeszkody wewnętrzne dla istnienia jednolitego frontu są pomyślnie likwidowane. Należy działać energicznie, ażeby zjawisko to przeniosło się na stosunki międzynarodowe. Do tego potrzeba jest dwóch rzeczy: obustronnej dobrej woli i wzajemnego obustronnego zrozumienia odmienności warunków w czasie i przestrzeni.

Ogłoszona przez nas wczoraj relacja Morgana Phillipsa o rozmowie socjalistów brytyjskich z generalissimusem Stalinem dowodzi, iż dobra wola istnieje i że istnieją warunki dla tego zrozumienia. Jeśli socjalizm w Rosji realizować można było — jak tego dowiodła historia, przyznając rację komunistom — drogą dyktatury proletariatu, nie oznacza to równocześnie, że podobnych metod muszą się chwycić socjaliści Wielkiej Brytanii. „W Wielkiej Brytanii — powiedział Stalin — metodami parlamentarnymi było możliwe wysondować opinię każdej odpowiedzialnej osoby w kraju w odniesieniu do tego, czy pragnie socjalizmu". Takich warunków nie było niewątpliwie w carskiej Rosji i Związek Radziecki do demokracji politycznej i społecznej dążyć musiał innymi drogami. Gdy socjaliści brytyjscy mogli uchwycić władzę w drodze wyborów parlamentarnych, dobrze się stało, że tak uczynili, jeśli tę pochwyconą władzę będą umieli w całości właściwie wykorzystać.

Marksizm uczy nas rozumienia świata, w którym działamy i uczy go zmieniać w zależności od naszych zamiarów, ale działanie nasze musi być zawsze przystosowane do warunków i okoliczności. Te czy inne rzeczy w brytyjskiej Partii Pracy mogą nam się nie podobać, nie wolno jednak pomijać faktu, że ta właśnie Partia Pracy jest wyrazem tendencyj proletariatu Wielkiej Brytanii.

Na drodze do porozumienia obu odłamów ruchu robotniczego w skali międzynarodowej leży o wiele więcej przeszkód, niż na drodze do porozumienia na odcinkach krajowych. Wchodzą tu bowiem w grę także interesy poszczególnych państw. Byłoby źle, gdyby te tradycyjne sprzeczności wzięły górę nad treścią wielkich ruchów społecznych reprezentowanych przez socjalizm i komunizm. W ten sposób przegrana by została wielka szansa i budowy socjalizmu i ugruntowania pokoju jednocześnie.

Nie trzeba dodawać i wyjaśniać, jak wielkie znaczenie ma dla Polski i dla polskiego socjalizmu to zarysowujące się porozumienie. Nie ma dla nas bowiem nic gorszego i straszniejszego od podziału Europy na dwa wrogie sobie bloki. Jeśli umieliśmy w Polsce mimo tylu przeszkód i mimo tak złych tradycyj zbudować jednolity front, to z radością notujemy każdy fakt, wskazujący na możliwość rozszerzenia tego jednolitego frontu na miarę europejską.

Dążąc do realizacji naszych celów programowych drogą inną niż droga radziecka i inną niż droga brytyjska, my również szukamy zrozumienia dla naszych metod postępowania, szukamy tego samego, co znaleźli towarzysze brytyjscy w rozmowie ze Stalinem. Nie naszą jest winą, iż dotychczas znajdowaliśmy na ogół to zrozumienie w Związku Radzieckim, a nie znajdowaliśmy go na Zachodzie. Sytuacja więc polega nie tylko na tym, że komuniści muszą zrozumieć socjalistów, ale także i na tym nie raz, że socjaliści muszą zrozumieć socjalistów.

ZBIGNIEW MITZNER.

Jutro plebiscyt w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że na wiec zwołany z inicjatywy republikanów przybyło 100 000 osób. Do zgromadzonych przemawiali: b. minister spraw zagranicznych Sofianopulos, sekretarz Związku Demokratów Ludowych Kemokos i sekretarz EAM Partsadis.

Mówcy podkreślali, że walka o republikę jest walką o niepodległość, demokrację i postęp. Zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć republiki i domagali się, by Anglicy opuścili Grecję.

—o—

Wyrok skazujący w Norymberdze usunie cień śmierci który krąży nad światem

NORYMBERGA.

Przewodniczący Trybunału, sędzia Lawrence, otwierając posiedzenie, udzielił głosu dr. Laternserowi, obrońcy Wehrmachtu.

Laternser otrzymał list, który pozwala stwierdzić, że „wojna bakteriologiczna", o której mówiło się ostatnio w Norymberdze, nie była nigdy rozpoczęta.

Z kolei mowę oskarżycielską wygłosił generał Taylor, członek prokuratury Stanów Zjednoczonych, który protestuje przeciw zapewnieniom adwokatów niemieckich, że za próbę dymisji z wojska niemieckiego groziła z rozkazu führera kara śmierci."

W rzeczywistości następowała niełaska i jak to stało się z Mannsteinem, Kleistem, Hoepnerem, większość wysokich dowódców została przeważnie zdymisjonowana.

Rozkaz Wehrmachtu, mówi dalej generał przewidywał na dzień 16 września 1941 roku natychmiastową egzekucję radzieckich komisarzy politycznych — jeńców wojennych i komunistów.

Regularna armia niemiecka wyspecjalizowała się w morderstwach i rabunkach. Jeśli armia zatraciła wszelkie poczucie moralności, to zawdzięczała to wpływowi swych dowódców. A tego przecież chciał Hitler — twierdzi generał Taylor.

Dla tego typu wojskowych wojna była instrumentem politycznym, jak to powiedział Clausewitz. Wykorzystali oni zakorzenioną w mentalności niemieckiej skłonność do gwałtu i to pociągnęło za sobą okrucieństwa i nienawiść. Wojna była ich bóstwem.

Jeśli militaryzm niemiecki odrodzi się — powiedział w zakończeniu generał Taylor — to niekoniecznie pojawi się jako nazizm.

Skazując organizacje, które otworzyły drogę panowania brutalnej siły, sędziowie usuną cień śmierci, który ciągle krąży nad światem, pełnym niepokoju.

NORYMBERGA. Jako ostatni z prokuratorów przemawiał prokurator radziecki Rudienko. „Cyniczne kłamstwa ludzi, którzy nie mieli żadnych wyrzutów sumienia, popełniając wiele zbrodni, nie są nawet godne zaprzeczenia. Zostały ustalone fakty nie ulegające wątpliwości. Prokurator przypomniał, jakich sztuczek i sposobów użyła obrona dla zamaskowania i pomniejszenia zbrodni, dokonanych przez naczelne niemieckie instytucje wojskowe.

Kasta militarna, z małymi tylko wyjątkami, udzieliła poparcia Hitlerowi. Pruscy generałowie wysokiej rangi kłaniali się w pas Hitlerowi, który był kapralem, ponieważ reżim Hitlera oznaczał wojnę. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że przy opracowaniu zbrodniczego planu wojny napastniczej, niemiecki sztab generalny i naczelne dowództwo Wehrmachtu odegrało rolę decydującą".

Kongres socjalistów francuskich

Votum nieufności dla kierownictwa partii

PARYŻ (PAP). Na dorocznym Kongresie Francuskiej Partii Socjalistycznej większość delegatów wyraziła votum nieufności obecnemu kierownictwu Partii. Sprawozdanie polityczne komitetu wykonawczego zostało odrzucone 2.964 głosami przeciwko 1.365 wobec 165 wstrzymujących się od głosowania.

Agencja Reutera donosi, że sekretarz Partii Socjalistycznej Daniel Mayer oraz inni wyżsi funkcjonariusze oświadczyli, że w wyniku głosowania podadzą się do dymisji.

Na czele opozycji lewicowej, która cieszy się poparciem znacznej większości delegatów, stoją Mollet oraz minister rolnictwa Prigent.

PARYŻ (PAP). Przed głosowaniem nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego wygłosił dłuższe przemówienie Leon Blum, który bronił dotychczasowej linii politycznej francuskiej partii socjalistycznej. Następnie odbyła się debata, podczas której liczni mówcy poddali działalność komitetu wykonawczego ostrej krytyce. Po głosowaniu, które wykazało znaczną przewagę lewicowej opozycji, oczekuje się zmian personalnych w naczelnym kierownictwie partii.

PARYŻ (SAP). Kierownicze koła francuskiej Partii Socjalistycznej przypuszczają, że pogłoski o dymisji Bluma ze stanowiska dyrektora politycznego naczelnego organu SFIO „Populaire", spowodowanej postawą ostatniego kongresu, wobec dotychczasowej linii politycznej partii, są tylko „platoniczną" manifestacją, która nie będzie miała praktycznych skutków.

Odbudowa Warszawy

tematem obrad Stołecznej Rady Narodowej

Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady tow. Stanisława Sankowskiego, radny ob. redaktor Antoni Pisarski z okazji 7 rocznicy napaści niemieckiej na Polskę, odczytał następujący apel:

ODBUDOWA WARSZAWY — OŚRODKIEM ZJEDNOCZENIA

Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy uchwaliła proklamować miesiąc wrzesień — miesiącem odbudowy Warszawy.

Stołeczna Rada Narodowa wzywa mieszkańców stolicy do wytężenia sił dla uporządkowania domów, placów i ulic Warszawy. Stolica, która była wzorem patriotyzmu, cnót obywatelskich — pierwsza stanie również i w wyścigu pracy i ofiarności na rzecz odbudowującego się miasta z ruin i zgliszcz dokonanych przez hitlerowskiego najeźdźcę.

Po wygłoszeniu apelu radnego Antoniego Pisarskiego, zabrał głos wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — tow. Wiktor Grodzicki który m. in. powiedział:

„Warszawę budowały wieki, wysiłkiem całego narodu. My odbudowy Warszawy nie chcemy rozkładać na wieki. Chcemy ją odbudować w takim czasie, by pokolenie współczesne mogło ją jeszcze oglądać i żyć w odbudowanej Warszawie. Chcemy ją odbudować piękniejszą i świetniejszą niż była, zachowując jednocześnie te cechy, które jej nadawały swoiste, tak drogie dla nas piękno".

DZIAŁALNOŚĆ BOS-U

Po wznowieniu obrad po kilkuminutowej przerwie, prosi o głos tow. Ryszard Dobrowolski. Podchodzi do stołu prezydium i składa na odbudowę stolicy 10 000 zł, wzywając radnych do składania ofiar na ten cel. Wystąpienie to wywołuje owację i oklaski.

Następnie zabiera głos wiceprezydent miasta inż. Piotrowski — dyrektor Biura Odbudowy Stolicy.

Na wstępie referatu sprawozdawczego określa rodzaj i zakres prac tej instytucji — od wyzwolenia do dnia dzisiejszego — związany i charakteryzujący się przystosowaniem miasta do odegrania roli stolicy Państwa.

Wiceprezydent Piotrowski opisuje dokładne etapy przebiegu prac od lutego 1944 r., których wynikiem było to, że po dziesięciu miesiącach Warszawa zdolna była już w pełni stać się ośrodkiem mechanizmu państwowego.

Mówiąc, w związku z tym o tzw. „odbudowie jednopiętrowej" — prelegent stwierdza — że była ona spowodowana koniecznością usunięcia, niemożliwego do pomyślenia w wielkim mieście, handlu ulicznego, który nie miał w początkowej fazie pomieszczeń w sklepach i musiał w szybkim czasie je dostać. Takiej odbudowy nie będzie na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu.

BOS w pracach swoich uwzględnia odbudowę z elementami przebudowy. Licząc się z rozwojem miasta przy określaniu przydatności budynków do takiego, czy innego remontu — naraża się na zarzuty nierealności i wizjonerstwa.

Omawiając dorobek BOS-u, wiceprezydent Piotrowski stwierdza, że: 1) określono w całej rozciągłości rozmiary zniszczeń, które mogą być w przyszłości nieocenionym materiałem źródłowym, 2) ukończono planowanie przestrzenne, 3) opracowano w całości plan generalny, który zostanie przedstawiony w październiku br. na kongresie architektonicznym w Londynie, jako jeden z czterech projektów budowy miast.

Następnie podaje dokładne dane co do odbudowy sieci elektrycznej wodociągowej, gazowej, MZK, jezdni i chodników.

Jeżeli chodzi o kubaturę odremontowanych do 31.7 br. pomieszczeń, to: mieszkań odremontowano 1 100 000 m. sześc., szkół 944 000 m. sześc., szpitali 588 000 m. sześc., urzędów i biur 1.497 000 m. sześc., przedsiębiorstw publicznych 393.000 m sześc., zabytków 78 000 m. sześc. i różnych 799 m. sześc.

Nie uwzględniono w tym akcji pozabudżetowych w ramach np. BGK, inicjatywy prywatnej itp.

W sumie wydano na odbudowę Warszawy do dnia 31.7.1946 r., sumę zł 2 875.700 000. Koszty jednostkowe w różnych dziedzinach mają wielką rozpiętość (475 zł kosztuje wyremontowanie jednego metra sześciennego pokoju mieszkalnego — 159 zł metr sześcienny izby szkolnej). Dyrektor Piotrowski stwierdza następnie względność pojęcia „tanio — drogo" i wskazuje konieczność stosowania jakiegoś kryterium porównawczego. Tak np. w porównaniu ze stanem z roku 1939 koszt robocizny jest 61 razy droższy.

Po przemówieniu inż. Piotrowskiego, tow. Marzec składa oświadczenie o zrzeczeniu się przez radnych na rzecz odbudowy diet z tytułu plenarnego posiedzenia w dniach 30 i 31 sierpnia oraz 10 września br.

BOS ORGANEM ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Następnie przemawia w imieniu Komisji Planowania WRN, tow. Nowicki, wysuwając następujące tezy odbudowy:

1) BOS nie może działać niezależnie od Zarządu Miejskiego, który winien zatwierdzać prace wszystkich czynników odbudowujących. W tych warunkach BOS musi stać się organem Zarządu Miejskiego;

2) należy zapobiec nadmiernemu wzrostowi ludności Warszawy. Ponieważ zakazy dla ogółu ludności w tym zakresie byłyby sprzeczne z życiem, należy wprowadzić zakaz wprowadzania się do Warszawy instytucji i biur w niej zbędnych jak np.: biura dyrekcji PMS, PMT, Związku Rewizyjnego, Banku Gospodarstwa Spółdz., ZUS, PZUW itp. Należy stosować zasadę: w Warszawie może mieszkać człowiek, który jest jej niezbędnie potrzebny;

3) wobec tego, że możliwości inwestowania sum mogą się zwiększyć w związku z ciągłym wzrostem przemysłu, należy opracować plan odbudowy na okres dłuższy niż 3 lata;

4) większość funduszów na budownictwo mieszkaniowe winno być przeznaczone na budowę osiedli opartych na społecznym systemie własności.

Obszerne omówienie tych tez zostało przesłane do prezydium.

DYSKUSJA

Po referacie tow. Nowickiego, radny tow. Jaszczuk w imieniu klubów radnych PPS i PPR zgłasza poprawkę do dekretu o normach zaludnienia, przewidującą przejściowe i ogledne stosowanie dekretu i dla pobudzenia inicjatywy prywatnej, zwiększenie norm zaludnienia dla mieszkań wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami o 50% przy zniesieniu ograniczeń dla mieszkań 2 i 2½ izbowych.

Następnie kilku radnych zgłasza swoje uwagi i zastrzeżenia co do referatu wiceprezydenta Piotrowskiego, wskazujące na wadliwe wykonywanie prac przez SPB, niesprawność rachunkowości BOS-u, usterki w planowaniu i cały szereg niedociągnięć w życiu.

Co do dekretu o normach zaludnienia wypowiedziano się za ponownym omówieniem tego tematu i wskazano na jego sztywność i niejasność. Przy czym większość radnych wypowiedziała się za wnioskiem tow. Jaszczuka.

Zagadnienia szkolnictwa omawiała radna Jankowska (PPR) polemizując ze stanowiskiem wice-przewodniczącego tow. Grodzickiego, który zbyt optymistycznie ocenia sytuację. BOS nie wykonał bowiem projektowanego remontu szkół. Część prac w połowie wykonywania przerwał. Niektóre będą wykończone w terminie spóźnionym, tak że tylko w 61 szkołach nauka się rozpocznie normalnie. 29 szkół może dopiero przystąpić do zajęć w terminie późniejszym. Radny Kołaczkowski (ZZ) stwierdza, że zbytnia centralizacja urzędów i instytucji w Warszawie hamuje pracę.

W odpowiedzi na zarzuty dotyczące BOS'u zabiera głos prezydent Tołwiński, oświadczając, że jedyną winą BOS'u jest operowanie danymi, które dla przeciętnego słuchacza są trudne do przyswojenia. BOS po ukończeniu planowania idzie jak najbardziej na rękę odbudowującym się.

Prez. Tołwiński twierdzi że miasto popiera zdrową inicjatywę prywatną, uniemożliwia zaś nadużycia i spekulację. Generalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej nikt nie przeprowadzi. Uzyska się tylko lepsze warunki dla warstw pracujących.

Dyrektor BOS'u Piotrowski polemizuje z mówcami, którzy atakowali BOS, twierdząc, że na odcinku odbudowy można zanotować duże osiągnięcia. Nigdzie nie było złej woli ani lekceważenia, najwyżej trudności techniczne uniemożliwiły wykonanie prac w terminie (szkoły). Inspekcja Budowlana zamknęła 400 budowli za przekroczenie przepisów budowlanych. Radny Zygler w odpowiedzi dyr. Piotrowskiemu stwierdza imieniem klubu PPS, że przesunięcie kolejności prac w zakresie remontu szkół przekreśliło politykę szkolną i domaga się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W głosowaniu przyjęto szereg tez Komisji Planowania dotyczących rozbudowy miasta i spraw związanych ze wzrostem zaludnienia. Normy zagęszczenia uznano za przejściowe i postanowiono stosować udogodnienia dla odbudowujących mieszkania. Przeszedł też między innymi wniosek radnego Jaszczuka.

Na tym obrady zakończono. (AP)

Młodzież czeska pracuje w kopalniach

PRAGA (IP). W życiu gospodarczym Czechosłowacji odczuwany jest poważnny brak sił pracowniczych we wszystkich niemal dziedzinach produkcji, zwłaszcza w przemyśle górniczym i rolnictwie. Dla zaspokojenia potrzeb w górnictwie prowadzona jest m. in. akcja werbunkowa wśród młodzieży, mająca na celu pozyskanie młodzieży do ciężkiej, ale zaszczytnej, pracy pod ziemią. Dla usunięcia braku sił pracowniczych w rolnictwie jest obecnie w toku mobilizacja roczników 1927 i 1928 obojga płci. Młodzież powołana jest do obowiązku pracy na czas trzech miesięcy, przy czym poborowi powinni wykonywać wszystkie prace związane z gospodarstwem rolnym.

Ponieważ studenci i podczas wakacji zmuszeni są studiować materiał naukowy i przygotowywać się do egzaminów, profesorzy szkół wyższych zobowiązali się, że przyjeżdżać będą na kopalnie, gdzie odbywać będą wykłady i pomagać studentom w przygotowaniach do egzaminów.

—o—

Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego

W dniu 5 września o godz. 10-ej rano odbędzie się pierwsze po Kongresie plenarne posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w gmachu Stronnictwa, Zgoda Nr. 11. W dniu 6 września o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Klubu Posłów Stronnictwa Demokratycznego w tym samym lokalu.

Nieuzasadnione pretensje Grecji spotkały się z ostrą odprawą Mołotowa

PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej Grecja zgłosiła wniosek, ażeby na porządek dzienny następnego posiedzenia wniesiono rezolucję, wzywającą Radę ministrów spraw zagranicznych do rozpatrzenia i rozwiązania sporu terytorialnego pomiędzy Grecją i Albanią. Zdaniem Grecji sprawa stała się pilna.

W odpowiedzi na oświadczenie greckie min. Mołotow stwierdził, że istnieje zamiar wykorzystania konferencji pokojowej dla wysuwania pretensji nie wobec państw nieprzyjacielskich, lecz pokojowych i demokratycznych krajów. Delegacja grecka podnosi sprawę nader niebezpieczną, zmierzając do wywołania zamieszek na Bałkanach. Zdaniem Mołotowa, Grecja nie chce czekać do chwili rozpatrzenia w Radzie Bezpieczeństwa skargi, wysuniętej przeciwko niej przez Ukrainę, lecz pragnie wykazać się sukcesami na terenie międzynarodowym w przededniu plebiscytu. Delegacja radziecka nie udzieli poparcia dążeniom Grecji i domaga się odrzucenia roszczeń tego państwa, zmierzających do rozczłonkowania Albanii.

Delegat jugosłowiański wystąpił z ostrym atakiem na Grecję, na co przedstawiciel W. Brytanii, Alexander przerwał mówcy, w myśl uwagi przewodniczącego. Mołotow sprzeciwił się ograniczeniu swobody przemówień i delegat Jugosławii dokończył swe oświadczenie bez dalszych przeszkód.

Delegat polski Winiewicz wypowiedział się za odrzuceniem wniosku Grecji, ponieważ nie leży on w kompetencji konferencji. Podobną opinię wyraził przedstawiciel Francji. Delegaci W. Brytanii i USA poparli wniosek Grecji.

Przemawiając powtórnie min. Mołotow stwierdził, że nadszedł czas położenia kresu ingerencji obcych państw w sprawy wewnętrzne Grecji i pozwolenie narodowi greckiemu swobodnego wyboru rządu oraz przedstawicieli do parlamentu.

Wniosek grecki został przyjęty 12 głosami przeciwko 7 przy 2 wstrzymujących się. Przeciwko wnioskowi głosowały: Czechosłowacja, Francja, Polska, Zw. Radziecki, Ukraina, Jugosławia i Białoruś.

PRZEMÓWIENIE MOŁOTOWA

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji ekonomicznej dla spraw Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii Mołotow wygłosił dłuższe przemówienie, zajmując się w nim szczegółowo sprawą odszkodowań. Mówca stwierdził, że delegacja radziecka przykłada wielką wagę do zagadnienia odszkodowań. Narody radzieckie prowadzą z pełnym poświęceniem od zakończenia wojny, dzieło odbudowy zniszczonych terenów. W tych warunkach odszkodowania odgrywają olbrzymią rolę ekonomiczną. Gdyby sprawa odszkodowań przybrała na konferencji taki obrót, że nawet umiarkowane żądania radzieckie, przewidziane w projekcie traktatów pokojowych napotkałyby na sprzeciw, narody radzieckie odczułyby to jako wielką krzywdę. Delegacja radziecka będzie bronić słusznych interesów swego państwa.

W kilku wierszach

— Na lotnisku angielskim Gatow w Berlinie wybuchł pocisk, który w tajemniczych okolicznościach przyleciał z północy. Jeden samolot został uszkodzony.

— Podczas śniadania w tryb. norymberskim oskarżony Schacht wylał filiżankę kawy na amerykańskiego fotoreportera. Płk. B. C. Andrus, dowódca straży bezpieczeństwa wdroży odpowiednie postępowanie dyscyplinarne.

— Franz Unstetter, oskarżony o zamordowanie wraz z innymi 6 lotników amerykańskich, został skazany na śmierć przez trybunał wojskowy w Dachau.

— Rząd węgierski postanowił przerwać rokowania z Czechosłowacją w sprawie wymiany mniejszości z chwilą gdy Czechosłowacja zakomunikowała, że zamierza wydalić ze swego terytorium 64 tysiące Węgrów oskarżonych o przestępstwa wojenno-polityczne.

Rozsądny głos socjalisty niemieckiego

DUSSELDORF (ZAP). — „Chcemy wymiany materialnej i duchowej ze wschodem i zachodem — powiedział na placu w Düsseldorfie były prezydent Reichstagu, (social-demokrata Powel Loebe na wiecu SPD, niemiecka partia socjalistyczna).

Chcemy być członem, wiążącym narody zjednoczone Europy. Wbrew poglądom niektórych, różnice zdań, istniejące między Rosją a mocarstwami zachodnimi, nie są dla Niemiec korzystne. Możemy sobie tylko życzyć, ażeby oni doszli do porozumienia".

179 jugosłowiańskich statków zablokowali Amerykanie

BELGRAD. Amerykańskie władze wojskowe aresztowały przywódcę jugosłowiańskiej agencji żeglugowej Vladę Antonovica w Passau (Bawaria) nad Dunajem, w pobliżu granicy austriackiej. Korespondent zaznacza, że armia amerykańska zablokowała doki, w których znajduje się 179 statków jugosłowiańskich.

Hitler przygotował inwazję Stanów Zjednoczonych!

WASZYNGTON (ZAP). — Sędzia Jackson, czołowy oskarżyciel amerykański w procesie norymberskim, opublikował zdobyte tajne dokumenty niemieckie, z których opinia publiczna dowiaduje się szczegółów niemieckiego planu inwazji na Anglię w 1940 r. Dowiaduje się też o koncepcji ataku na Amerykę.

Z dokumentów wynika, że w październiku 1940 r. Hitler zajmował się planem obsadzenia niektórych wysp na Atlantyku, które miały być później użyte jako bazy do walki przeciw Ameryce. W jednym z dokumentów jest mowa o tym, że inwazja USA zależy od neutralności Portugalii oraz od poparcia Francji i Hiszpanii.

Inny dokument, podpisany przez Hitlera, Keitla, Jodla i Warlimenta, powiada, że do 15 maja 1941 r. muszą być ukończone przygotowania do uderzenia na ZSRR.

„Armia Andersa — zapalnym ośrodkiem zła"

LONDYN. — Znany tygodnik angielski „Economist" zamieścił artykuł p. t. „Polacy, których nie można repatriować". „Economist" zwraca uwagę, że pozostawanie Polaków na uchodźctwie, nie jest zaniechaniem ich obowiązków wobec kraju. Obowiązek W. Brytanii wobec Polaków, pozostających na uchodźctwie jest jasny: roztoczenie opieki nad pozostającymi na uchodźctwie Polakami. W. Brytania przyjmuje w związku z tym na siebie zobowiązanie prawne, aby żadna polska organizacja wojskowa nie istniała ani dzień dłużej, jeżeli to nie jest konieczne i aby z organizacji tych utworzone zostało przysposobienie cywilne. „Economist" nalega, aby to przysposobienie było zrealizowane jak najrychlej.

Liberalna „News Chronicle" zamieszcza komentarz, wypowiadający się zdecydowanie przeciwko armii gen. Andersa i jej osiedleniu się w W. Brytanii. „Z chwilą gdy gen. Anders osiądzie wśród nas — pisze „News Chronicle" — musimy nadal uważnie baczyć na jego polityczną działalność, zarówno jawną jak i ukrytą. Ludzie ci mogą stać się znów zapalnym ośrodkiem zła."

Fala nacjonalizmu idzie przez Niemcy

BERLIN (ZAP) — Prasa niemiecka z wielką uwagę śledzi przebieg rokowań paryskich i choć nie dotyczą one bezpośrednio Niemiec, jednak targi pomiędzy sprzymierzonymi rozbudzają w sercach niemieckich nadzieje. Taki stan rzeczy stwierdza berliński korespondent angielskiego „Manchester Guardian". Zresztą — pisze korespondent — nowa fala nacjonalizmu nie jest tak silna, by mogła bezpośrednio wpłynąć na bieg wypadków w Niemczech, może wszakże stać się potencjalnym niebezpieczeństwem w przyszłości.

Pod okupacją amerykańską przychwycono ulotkę nielegalną, będącą dowodem, do jakiego stopnia tarcia między sprzymierzonymi podniecają dążenia nacjonalistyczne Niemców. Treść ulotki zwraca się zarówno przeciw ZSRR, jak i przeciw Anglii. „Historia wojny nie skończyła się na Poczdamie. W Europie brak obecnie miejsca na dwa państwa niemieckie. Starczy go tylko na jedno i będzie tylko jedno. A kto takiemu państwu niemieckiemu pomoże, będzie jego sprzymierzeńcem i przyjacielem."

Ulotka kończy się następująco: „Pewnego dnia pomszczą się zmarli. Powstaną oni do boju, groźni i silni. Zmarłych można potępić, można o nich zapomnieć, a oni odrodzą się znów w waszych dzieciach."

PODZIEMNE PISMO W WIEDNIU

WIEDEŃ. (ZAP) — W Wiedniu poczyna się ukazywać pierwsze nielegalne czasopismo hitlerowskie pod tytułem „Die Gerechten". Pismo zajmuje się głównie atakowaniem socjalistów i komunistów oraz narzekaniem na „brak demokracji" w Austrii, ponieważ hitlerowcom odebrano prawo wyborcze.

GŁOSY i ODGŁOSY

OGNISKA RODZINNE DLA STARSZYCH LUDZI

List do redaktora „Timesa". Pisze pan, który sam należy do starszych osób, pozbawionych domu. Proponuje on, żeby pewną ilość wielkich budynków zamienić na schroniska, czy rodzaj domów rodzinnych dla starszych ludzi, którzy tych domów są pozbawieni.

„Otworzyłem — pisze korespondent — około 200 listów z rozmaitych stron kraju, i trudno mi jest na każdy odpisać. Listy te podzieliłem na cztery kategorie. 12 z nich pochodzi od lekarzy, którzy donoszą o smutnym położeniu swoich pacjentów, chronicznie chorych ludzi z inteligencji, którzy bądź nie mają na kosztowne domy zdrowia, bądź zamieszkują tak odległe zakątki, że z rozmaitych względów wyjazd jest dla nich niemożliwy. Druga kategoria listów pochodzi od osób zdrowych lecz samotnych, które podnajmują pokoje w rodzinach. Trzecia kategoria, to starcy, którzy rozpatrują sami wszelkie możliwości, związane z ich życiem i zatrudnieniem, wreszcie czwarta, obfitująca często w momenty wprost dramatyczne, to listy samotnych ludzi, często kobiet, którzy opisują własne ciężkie zmagania z życiem, często na skutek działań wojennych".

Korespondent cytuje jeden z tych listów: opisujący kobietę, która z powodu samotności i biedy zmuszona była iść do przytułku dla nędzarzy, gdzie odebrano jej własne rzeczy, nie dozwalając nic z nich zatrzymać, nawet butelek do gorącej wody, którymi rozgrzewała zmarznięte członki. Kobieta ta zmarła z powodu ciężkich warunków.

Projektodawca przewiduje jedyne ocalenie dla starszych ludzi, z których tylu straciło rodziny i wszystkie środki utrzymania wskutek działań wojennych — w szeroko rozwiniętej akcji na skalę państwową.

WOJSKO ANGIELSKIE W PALESTYNIE

Z Italii przybyły do Palestyny jednostki Pierwszej Dywizji, które mają tam zastąpić Szóstą Dywizję. Korzystając z osłony nocy, wojska otoczyły wszystkie miasta żydowskie, poczynając od Tel Avivu natychmiast po przybyciu. Te miasta, to Petah i Tiqua, Ramatgan, Batiam i Rishon. Wszystkie drogi, prowadzące do Tel-Avivu, zatarasowane są przez poruszające się kolumny. W samym mieście kursują silne patrole policji. Wszystkie przedstawienia w kinach i kabaretach zostały zawieszone. Młodzi ludzie, należący do nielegalnej armii żydowskiej, zwanej Haganah, ogłosili, że rozpoczęła się trzecia faza operacyj wojskowych, a Haganah oczekuje po wszystkich Żydach, że zastosują bierny opór wobec zarządzeń angielskich.

ARGENTYŃSKIE MIĘSO

Brytyjska Misja mięsna w Argentynie, jak donosi „New York Times", spotyka się z takimi niepowodzeniami, że musiała zagrozić rządowi argentyńskiemu, iż opuści kraj w ciągu 24 godzin, jeżeli negocjacje nie wejdą na właściwą drogę. Anglia żąda czteroletniej umowy, umowa bowiem z 1936 roku wygasła, a Argentyna, biorąc asumpt ze światowego kryzysu, żąda ceny o 200 proc. wyższej, niż poprzednio. Tymczasem misja angielska proponuje Argentynie, że będzie zabierać całą nadwyżkę jej produkcji mięsnej za cenę nieco tylko wyższą od poprzedniej z umową na nowe lat cztery.

LONDYN BEZ MLEKA

Około 600.000 osób w południowym Londynie jest pozbawionych mleka z powodu nieoficjalnego strajku w składach kooperatyw. Wszelkie próby nawiązania kontaktu są jak dotąd, nieudane, choć rząd trzyma rękę na pulsie sytuacji. Strajk rozpoczęło 200 robotników z Woolwich i Mitcham.

JESZCZE ŻONY ŻOŁNIERZY... ALE W KOLONIACH

Redakcja „Daily Telegraph" otrzymała następujący list:

„Panie, wiele pisano o podróży żon do Niemiec i ich tam uprzywilejowaniu. Należy tu jednak wtrącić słówko o żonach tych żołnierzy regularnej, przedwojennej armii którzy bez szemrania „poszli na odgłos bębnów". Nie miały one orkiestry, któraby im przygrywała na pokładzie, ani pożegnalnych wizyt Bardzo Nieważnych Osób, ani komitetów przyjęciu na drugim końcu podróży. Te żony jechały bardzo niewygodnie, a czasem nawet wśród wielkich niebezpieczeństw.

Ciężka jest podróż z Kalkuty do Rangunu pod zatłoczonym pokładem handlowego statku w podzwrotnikowe upały, chińscy piraci bardzo są groźni w okolicach Hongkongu i Szanghaju, słońce praży na Morzu Czerwonym, a Japończycy bynajmniej nie grzeszą uprzejmością w Mandżukuo, kiedy kto chce jechać do północnych Chin — ale to wszystko opowiada się mężom potem, jako rzeczy, które w rachubę nie wchodzą.

A przecież te żony żołnierzy mogłyby być i powinny być otoczone taką samą opieką, jak te, o których mówiłam na początku."

LODY GORSZE NIŻ BRUDNA WODA

(R) 50 proc. mleka surowego, które zużywa się w mieście Manchester do produkcji lodów, nie nadaje się do spożycia przez ludzi — oświadczył naczelnik miejskiego wydziału zdrowia w Manchester dr. Mac Clure. W mieście tym, posiadającym prawie 800.000 mieszkańców, jest tylko trzech kontrolerów, których zadaniem jest walka z nieuczciwymi sprzedawcami artykułów spożywczych, szkodliwych dla zdrowia.

Bakteriolog, który przeprowadził badanie kupionych na ulicy lodów, stwierdził, że są one gorsze niż brudna woda. Pomimo takiego stanu rzeczy władze nie wyciągnęły dotąd w ciągu ostatnich sześciu miesięcy konsekwencji karnych w stosunku do żadnego z ulicznych sprzedawców. Obecnie powstać mają specjalne „patrole kontrolujące lody".

Ciekawe jak się u nas przedstawia sprawa zawartości i higieny tego sprzedawanego przez ulicznych handlarzy artykułu, spożywanego w okresie letnim masowo.

Gigantomania

Instytucje gospodarcze i przedsiębiorstwa, stwarzane i kierowane rękami człowieka, rządzą się niemal tymi samymi prawami, co i człowiek. Rodzą się i umierają, rozwijają się i chorują, są postępowe i zachowawcze, przedsiębiorcze i bojaźliwe. Nie tylko ze względu na ludzi, którzy je prowadzą. Również ze względu na możliwości techniczno - ekonomiczne, jakie w nich tkwią.

Instytucja i przedsiębiorstwo, tak jak człowiek, zaczyna od małego. „Klasyczny" mechanizm rozwojowy polega na przekształcaniu się przedsiębiorstwa jednostkowego w spółkę firmową lub z ograniczoną odpowiedzialnością, z kolei — w spółkę akcyjną, wreszcie — dość często — w trust lub koncern. Na początku jest jedna obrabiarka, później jest ich kilkanaście, wreszcie kilkadziesiąt i kilkaset. Zaczyna się od prostej obróbki lub przeróbki, kończy na skomplikowanych procesach technicznych czy technologicznych. Najpierw jest sklep lub drobny skup, po tym zjawia się hurt, na koniec firma handlowa zajmuje się produkcją, spedycją, ubezpieczeniami etc. Zrazu przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest wąska specjalność, następnie jednak zakres działania się rozszerza i przedsiębiorstwo ogarnia szereg, różnych skądinąd, działów ,następuje koncentracja pionowa (surowiec - półfabrykat — wyrób gotowy) lub pozioma (węgiel - ruda, handel - wytwórczość, przemysł - rolnictwo, produkcja - transport etc.).

Teoretycznie nie ma kresu rozwoju instytucji i przedsiębiorstwa. W praktyce jednak ten kres istnieje. Różny w różnych warunkach, raz wcześniejszy lub na niższym szczeblu rozwoju, to znowu późniejszy lub w wyższym stadium rozwoju. Czy to w zależności od ludzi, którzy w tym przedsiębiorstwie pracują, czy to ze względu na możliwości obiektywne (koniunkturalne i strukturalne), niezależnie od tychże ludzi — dość, że przedsiębiorstwo w pewnym momencie przestaje się rozwijać i niekiedy zaczyna upadać ,cofać się, obumierać. Wreszcie przychodzi na nie koniec: ginie bezpotomnie lub też daje początek nowemu przedsiębiorstwu. Często, gdy jest już zbyt słabe, by samemu „przebijać się przez życie", łączy się z innym przedsiębiorstwem, fuzjonuje, koncernuje.

Każde przedsiębiorstwo ma swoje optimum, którego nie jest w stanie przekroczyć; przekroczywszy zaś, zaczyna rozpadać się lub iść kulawo. Optimum to zależy od wielkości przedsiębiorstwa, wielkości zakresu działania, proporcji sił i środków do celu, który chce czy musi osiągnąć. Gdy zadanie jest wielkie i skomplikowane, a wykonawcy mali, drobnostkowi i niefachowi, gdy wielkości członów instytucji nie odpowiada łączność, współdziałanie i subordynacja, gdy rozwój przedsiębiorstwa odbywa się nie ewolucyjnie (ewolucja nie powinna być równoznaczna z powolnością), lecz gwałtownymi skokami, powodującymi zaburzenie w organiźmie, gdy przedsiębiorstwo — jak pojedyńczy człowiek — cierpi na „zawrót głowy na skutek powodzenia", gdy koszty na jednostkę towaru rosną w miarę wzrostu wielkości obrotu, gdy żywe ciało przeradza się w kamień biurokracji — optimum jest przekroczone i przedsiębiorstwu grozi katastrofa. Zwykle się jej nie dostrzega, zwykle się ją lekceważy. Powodzenie, zwłaszcza podsycane propagandą i reklamą lub wynikające z poparcia państwa, usypia czujność i ostrożność. A poza tym, tak w stosunku do przedsiębiorstwa, jak i do człowieka obowiązuje — zwłaszcza w Polsce — niepisane prawo zwalczania każdego, komu się powodzi, kto wyrósł ponad poziom, kto oddziaływa na otoczenie. Konkurencyjna zawiść i walka o „spadek" po „gigancie" są zjawiskiem zbyt częstym, by trzeba było szerzej nad nimi się rozwodzić. Trzeba przedsiębiorstwo trzymać mocno w garści, trzeba być fachowcem i rzeczywiście dodatnią pozycją na rynku, aby móc przejść do porządku dziennego nad próbami rozszarpywania całości.

Wiele instytucji, zwłaszcza o akcencie społeczno - gospodarczym, i przedsiębiorstw, zwłaszcza opartych o kapitał zbiorowy, przeżywa młodzieńcze wzloty, za którymi iść muszą najczęściej i młodzieńcze rozczarowania. Biorą one niesłychanie ostry rozpęd, rzucają się z motyką na słońce, są niesłychanie zaborcze i zachłanne. A po tym okazuje się, że zadanie przerastało siły i możliwości. Co gorsza, rachunek za takie błędne, bo wygórowane, mniemanie o sobie zapłacił najczęściej konsument, podatnik lub Skarb Państwa.

Przed laty mniej więcej dziesięciu marsz. Stalin wyśmiewał „gigantomanię", przejawiającą się w Zw. Radzieckim dążeniem do tworzenia olbrzymich, imponujących, kolosalnych instytucji i przedsiębiorstw. Widział w nich zło i niebezpieczeństwo, którego nie dostrzegali nienasyceni, ambitni i zacietrzewieni zapaleńcy. Nie wierzyli oni nawet w najszybsze tempo ewolucji, kiedy przedsiębiorstwo stopniowo rozrasta się od małego do wielkiego (i to z zachowaniem niezbędnej ostrożności), tylko chcieli przyjść odrazu do gotowego, tworząc z miejsca wielkie zespoły, kolektywy, trusty i inne giganty.

Prawdę tych uwag należałoby postawić przed oczyma tych wszystkich naszych kierowników i działaczy, którym się zdaje, że mogą bezkarnie lekceważyć prawo optimum, zagarniając łapczywie każdy dział pracy, kaperując każdego pracownika (po tym okaże się, iż nie ma pieniędzy na wypłaty poborów), rozbudowując przedsiębiorstwa wzdłuż i wszerz, byle nie wgłąb. Jeżeli fałszywa ambicja nie pozwala im zahamować rozpędu ku „wielkości" i „sławie", jak gdyby jedno i drugie było jednoznaczne z ilością zatrudnionych pracowników i sprzedanych ton towaru, to może powstrzyma ich z jednej strony wypróbowany realizm Stalina, z drugiej zaś — smutne doświadczenie okresu sanacyjnego, kiedy to ówczesne „giganty", nie płacące podatków i nie spłacające kredytów, były normalnym przejawem t. zw. „radosnej twórczości".

K. S.

Studencka ONZ obraduje

Delegacja polska na kongresie w Pradze

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Praga, w sierpniu.

Intensywne tempo pracy i nawał nowych wrażeń sprawia, że szybko zapominamy o minionych dniach. — Chciałbym jednak przede wszystkim przypomnieć nasz start, ogólnie rzecz biorąc — udany.

Niewątpliwie delegacja studentów polskich miała wyraźną tremę przed pierwszymi wystąpieniami na Światowym Kongresie Studentów w Pradze. Dziś możemy już z uśmiechem wspominać, jak z zapartym tchem słuchaliśmy pierwszego przemówienia naszego delegata na sesji plenarnej, z jaką emocją wygłosiliśmy pierwszy reportaż przez radio praskie, i jak poważnie niektórzy koledzy zastanawiali się, czy należy na przyjęciu u premiera Gottwalda pocałować jego żonę w rękę.

Obecnie jesteśmy już w pełnym toku prac Kongresu. Zaaklimatyzowaliśmy się, stoimy na twardym gruncie, wiemy, jaka jest pozycja naszej delegacji pośród innych państw. Mówiąc językiem sportowym, mamy lokatę w pierwszej dziesiątce. Zapewnia nam to nie tylko liczebność delegacji, ale przede wszystkim nasza aktywność.

Poza pracami Kongresu, pamiętamy o obowiązku reprezentowania Polski na terenie międzynarodowym. — Dzięki wspólnemu zakwaterowaniu wszystkich delegacji w wielkim domu akademickim na przedmieściu Pragi, ułatwione jest zbliżenie osobiste. Zielony stolik obrad i biały stół jadalny są w równej mierze świadkami współżycia studentów różnych kolorów skóry. Obok tych przypadkowych kontaktów, nawiązujemy też bliższe znajomości z niektórymi delegacjami. Do najbliższych kolegów zaliczamy przede wszystkim Rosjan i Czechów, których zaprosiliśmy na przyjęcie w poselstwie polskim.

Doskonałą propagandą spraw polskich jest nasze wydawnictwo „Studenci polscy w walce i w pracy", które należy niewątpliwie do najlepszych publikacji tego typu. Obok niego mamy szereg innych broszur i czasopism, między innymi broszurę ZNMS-u, „Zadania i cele socjalistycznej młodzieży akademickiej".

W ogóle ZNMS-owcy pragną skorzystać z Kongresu dla nawiązania kontaktów z towarzyszami z innych krajów. Przyszła im z pomocą czeska partia socjalistyczna, inicjując zebranie akademików-socjalistów z Anglii, Francji, Włoch, Rumunii, Bułgarii, Belgii, Węgier, Czechosłowacji i Polski. Wzajemna wymiana doświadczeń, publikacji, omówienie wspólnych problemów i projekty wspólnych akcji stworzą podstawy stałej współpracy studentów - socjalistów państw europejskich.

Najlepszą stroną Kongresu jest jego część rozrywkowa. Zwłaszcza uczestnicy poprzedniego Kongresu z rozrzewnieniem wspominają bale, przyjęcia, koncerty i przedstawienia teatralne. Tym razem, w myśl hasła „Kongres pracujący" rozrywki są ograniczone do minimum. Zresztą sezon ogórkowy w Pradze i wakacje naszych kolegów czeskich nie sprzyjają zabawie. Tak więc, dla studentów polskich najsilniejszym przeżyciem jest sama Praga. „Zlata Praha", tętniąca życiem stolica bogatego kraju, oświetlona łuną neonów, tonąca w kwiatach i zieleni — budzi w sercu każdego Warszawiaka odruch goryczy i zazdrości.

Wiele ciekawych spostrzeżeń daje obserwacja zbiorowiska ponad 300 delegatów z 40 państw, biorących udział w Kongresie. Studencka ONZ w miniaturze jest odbiciem ogólnych tendencji w stosunkach międzynarodowych. Tworzą się wyraźne ugrupowania, oparte na wspólnej linii postępowania i na bliższym współżyciu osobistym między delegatami. Najbardziej zwartą grupą jest jedność słowiańska, gdzie obok Rosjan prym wiodą gospodarze Czesi. Ugrupowanie anglosaskie swą silną pozycję zawdzięcza uznaniu angielskiego za urzędowy język obrad. Istnieją wreszcie bardziej rozproszone grupy: małych państw zachodniej Europy oraz narodów kolonialnych.

Obok tego, dyskusja nad deklaracją ideową ujawniła jeszcze inny podział. Wielu delegatów, członków Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego ma rutynę w uzgadnianiu sprzecznych stanowisk i wypracowywaniu kompromisu w dążeniu do jedności Kongresu. Są jednak także koledzy, którzy upierają się przy najmniejszym drobiazgu i zamieniają obrady w prawdziwe akademickie dyskusje. W tej grupie złą sławę zyskali delegaci hinduscy, którzy z powodu różnic rasowych i religijnych podzielili się na trzy grupy, stale kłócące się ze sobą. Nie osiągnęli oni jeszcze wspólnoty na skalę narodową, wtedy gdy Kongres ma budować jedność w skali światowej.

Mimo to dominującym wrażeniem Kongresu jest międzynarodowa solidarność. Dotychczasowe obrady napawają optymizmem co do możliwości wspólnego pochodu wszystkich studentów świata. Znacznie więcej nas łączy, niż dzieli; nie było dotąd zasadniczych rozdźwięków. Wprost przeciwnie, wszystkich ogarnął szeroki wiew demokracji i postępu. Protesty Egipcjan przeciw imperializmowi są zdecydowanie popierane przez Anglików. Delegacja amerykańska, na każdym kroku manifestująca swą apolityczność, najgoręcej oklaskuje wystąpienia Rosjan. Takich przykładów jest wiele, a ogólnego wrażenia nie może zamącić incydent z Włochami (połowa delegacji włoskiej opuściła Kongres, urażona widocznie podkreślaniem demokratycznego charakteru przyszłej Federacji).

Jesteśmy więc pewni, że po uchwaleniu statutu zostaną wybrane władze Międzynarodowej Organizacji Studentów, a opracowany program pozwoli zrealizować ambicje postępowe młodzieży akademickiej całego świata. W ten sposób i studenci wnoszą swą cegiełkę w budowaniu gmachu pokoju i lepszego jutra.

Andrzej Wojnar
referent zagraniczny KW ZNMS

Władze Międzyn. Związku Studentów

PRAGA. Prezesem Międzynarodowego Związku Studentów, który powołany został do życia uchwałą uczestników 2-go Światowego Kongresu Studentów w Pradze, obrany został delegat czeski Grohman, zastępcą jego delegat angielski Madden.

Do Rady Międzynarodowego Związku Studentów z ramienia polskiej organizacji akademików weszli: Z. Wróblewski, A. Wojnar, A. Leszczyk i Wł. Surewocz. W komitecie wykonawczym reprezentuje Polskę Z. Wróblewski.

❊ ❊ ❊

W notatce pt. „Nieporozumienie" ukazała się wzmianka w „Głosie Ludu" z dnia 30 sierpnia słusznie negatywnie oceniająca działalność przywódcy części socjalistów niemieckich — Schuhmachera. Niesłusznie natomiast, co do tonu, przeprowadzona jest przez organ PPR — wbrew zapowiedziom — publiczna dyskusja z organem bratniej partii. Godzimy się, iż pochwalenie działalności Schuhmachera jest nie na miejscu w dzienniku socjalistycznym. Ale wydaje się nam, iż wystarczyłaby publiczna krytyka samego Schuhmachera.

Z redakcją „Kuriera Popularnego" mógł sobie dobrze dać radę Wydział Propagandowy CKW PPS. Ogłoszenie przy tej okazji „łatki" tow. Wachowiczowi uważamy za zupełnie nie na miejscu.

To jest jedna sprawa. A teraz druga:

„Głos Ludu" źle służy prawdzie obiektywnej, gdy przedstawia (w szeregu wzmianek) jakoby w sprawach polskich — socjaliści niemieccy byli wrogami nowych granic Rzeszy, a komuniści ich zwolennikami. Niestety, tak nie jest. Wiadomo chyba przecież i „Głosowi Ludu", że ostatnio np. wybitni przedstawiciele komunistyczno-socjalistycznej partii Niemiec Ulbricht i Fechner w Monachium oświadczyli w sprawie terenów wschodnich, że partia ta „zachowuje czujność i w odpowiednim czasie zabierze głos w tej sprawie". Wolelibyśmy, aby stanowisko komunistów niemieckich w tej sprawie było jaśniejsze...

Jak wiadomo tow. wiceprezydent Szwalbe poruszając jako pierwszy (swego czasu) z odpowiedzialnych polskich mężów stanu publicznie kwestię niemiecką — w sposób nie agitacyjny, a konstruktywny — stwierdził, że obłąkanemu nakłada się kaftan bezpieczeństwa, a narodom napastnikom nadaje się takie ramy przestrzenne, aby uniemożliwić napady. I, że takie właśnie granice musi uznać każde niemieckie stronnictwo, jeżeli chce być uznane za demokratyczne.

W ogóle należałoby raczej podzielić się krytyką „zagraniczną": niech „Robotnik" krytykuje socjalistów, a „Głos Ludu" komunistów (tu uwaga: dopiero wczoraj nadeszła wiadomość, że przywódca komunistów w Czechosłowacji, Gottwald, znów mówił „o świętych prawach do Kładzka, które zostało Czechom „zrabowane", z podkreśleniem — oczywiście — że Zaolzie na wieki zostanie czeskie).

W końcu chcemy wyrazić nadzieję, że niedopuszczalny polemiczny zwrot w stosunku do członka CKW PPS już się więcej na łamach „Głosu Ludu" nie powtórzy.

= — =

La Guardia u Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Przebywający w Moskwie generalny dyrektor UNRRA, La Guardia, został przyjęty przez generalissimusa Stalina.

LA GUARDIA KONFERUJE

MOSKWA

Wkrótce po przybyciu do Moskwy La Guardia odbył konferencję z prasą, na której obecni byli dziennikarze radzieccy i zagraniczni. Dyrektor Generalny UNRRA przedstawił powody swej podróży do ZSRR na Ukrainę i na Białoruś. Oświadczył, że jest szczególnie zadowolony z bliskiej współpracy między rządem i przedstawicielami UNRRA, jak również ze sposobu rozdziału towarów UNRRA.

—o—

O pomoc żywnościową dla zniszczonych krajów

W dniach od 2 do 9 września rb. odbędzie się w Kopenhadze doroczne zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

Na konferencji będą omawiane m. in. projekty międzynarodowej organizacji rozdziału żywności oraz w związku z likwidacją dostaw UNRRA z końcem bież roku, sposoby dopomożenia w roku 1947 państwom, które korzystały z tych dostaw.

Dziennikarze zagraniczni w Min. Aprowizacji i Handlu

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym w ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się pod przewodnictwem min. Sztachelskiego, konferencja z przebywającymi w Polsce przedstawicielami prasy zagranicznej — poświęcona sytuacji aprowizacyjnej Polski.

— o —

MISJA DOBREJ WOLI

Harold Laski o celach podróży delegacji brytyjskiej Partii Pracy do Moskwy

W prasie belgijskiej Harold Laski ogłosił artykuł, charakteryzujący nastawienie, z którymi delegacja Labour Party udawała się z wizytą do Związku Radzieckiego.

Opuściłem Londyn, wraz z trzema kolegami z centralnego komitetu wykonawczego Partii Pracy, by udać się do Rosji. Celem tej wizyty było przygotowanie gruntu, w miarę naszych możliwości, dla jak najdalej sięgającego porozumienia między nami a sternikami Państwa Radzieckiego.

Rząd radziecki powitał najserdeczniej naszą propozycję; minister Bevin, ze swej strony, zrobił wszystko możliwe, by zachęcić nas do podjęcia tej podróży i ułatwić nam jej perypetie.



HAROLD LASKI.

Powiedzieliśmy Rosjanom, że nie ma takich zagadnień, których nie bylibyśmy gotowi omówić z nimi, i że pragniemy, w miarę naszej możliwości, rozproszyć chmury nieporozumień, jakie zasłały horyzont stosunków anglo-rosyjskich od chwili zakończenia wojny.

5 ZASADNICZYCH PRZESŁANEK WSPÓŁPRACY

Cele naszej podróży były wyraźnie ustalone. Po pierwsze, mieliśmy przeświadczenie, że problem stosunków angielsko-rosyjskich nie jest nierozwiązalny, o ile uda nam się osiągnąć wzajemne zrozumienie i, co z tego wynika, wzajemne zaufanie.

Po drugie, rozumiemy doskonale gorące życzenie Rosji zabezpieczenia się przed najazdem. Była ona w ciągu ostatnich trzydziestu lat dwukrotnie ofiarą najazdu niemieckiego; każda z tych wojen naraziła ją na ciężkie straty, zarówno w ludziach, jak w materiale. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że sternicy państwa rosyjskiego wymagają od czynników, urządzających życie świata powojennego, zabezpieczenia Rosji przed nową agresją.

Po trzecie, jadąc do Rosji, zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, iż kraj ten ma prawo być dumny z tego, czego dokonał. Nie tylko dlatego, że naród rosyjski poniósł w ostatniej wojnie olbrzymie straty w zabitych i rannych, lecz przede wszystkim dlatego, iż wojna ta wykazała uderzający kontrast między dawną Rosją carską, reżimem korupcji, zdrady i niedołęstwa, a Rosją obecną, odznaczającą się niezłomną energią, dzięki której pobity został jej potężny wróg. Z pomocą Ameryki i Wielkiej Brytanii, Rosjanie złamali stos pacierzowy narodowego „socjalizmu" i doprowadzili ten haniebny reżim do upadku. Zrozumiałe jest przeto przeświadczenie Rosjan, że należą oni dziś do czołowych narodów świata i że mają prawo wymagać, by pozwolono im wziąć wydatny udział w kształtowaniu przyszłych losów świata.

Po czwarte, zgadzamy się co do tego, że Niemcy powinny być zdemilitaryzowane i „zdenazifikowane". Niemcy mogą być przyjęte do zespołu narodów i otrzymać prawo samodzielnego rządzenia się jedynie wtedy, gdy zrozumieją konieczność zaprowadzenia wolnego, demokratycznego ustroju państwowego i gdy wyrzekną się raz na zawsze wojowniczej ekspansji kosztem swoich sąsiadów.

Muszą oni wynagrodzić wyrządzone szkody. Muszą dać dowody, że pragną istotnie szczerze współpracować z innymi narodami dla osiągnięcia wzniosłych celów pokoju, kultury i dobrobytu. Nie możemy pozwolić, by brutalne siły militaryzmu niemieckiego rozpętały się znów niszczycielsko nad światem.

Po piąte, uznajemy, że Rosja, państwo socjalistyczne na tle świata w przeważnej mierze kapitalistycznego, zajmuje w świecie międzynarodowym stanowisko o całkiem szczególnym znaczeniu; świadczy o tym historia dyplomatyczna świata w okresie od r. 1917 do 1941. Musimy bezwzględnie doprowadzić do ustalenia między sobą takiego *modus vivendi*, które by nas uwolniło od ustawicznej obawy przed bombą atomową lub innymi, nie mniej strasznymi rodzajami broni (przykład: broń bakteriologiczna).

KONIECZNOŚĆ WZAJEMNEGO ZAUFANIA

Odczuwamy ogromną sympatię dla przeważnej części celów społecznych Państwa Radzieckiego. Zapewniamy jego sterników, że mogą mieć pełne zaufanie do nas.

W świetle tych zasad, istnieją jednak pewne rzeczy, co do których chcielibyśmy, aby Rosjanie je zrozumieli. Nie widzimy żadnych przyczyn, które mogłyby zrodzić wrogość między nami. Uważamy, że interesy Anglii i Rosji w Iranie dałyby się z łatwością uzgodnić; przyznajemy, że jest już najwyższy czas po temu, by zrewidować konwencję z Montreaux, i że jest rzeczą możliwą unormować tę sprawę w sposób odpowiadający obecnym zmienionym warunkom. Nie mamy powodu przypuszczać, że istnieją głębsze przyczyny do konfliktu interesów brytyjskich i rosyjskich na Środkowym Wschodzie. Gotowi jesteśmy zrobić wszystko możliwe, by udowodnić Rosjanom, że poparcie udzielane Chinom przez Stany Zjednoczone nie ma bynajmniej na celu zahamowania rozwoju demokratycznego Chin.

Przede wszystkim zaś chcemy stwierdzić, że ani jeden członek Labour Party nie jest w najmniejszej mierze zainteresowany w propagowaniu koncepcji Bloku Zachodniego wymierzonej przeciwko Rosji, ani zjednoczenia anglo-amerykańskiego, jak to proponował w Fulton p. Churchill.

Staramy się unikać wszelkich zatargów z Ameryką, lecz nie mamy zamiaru prowadzić tej polityki za cenę nastawienia antyrosyjskiego. Przeciwnie, uznajemy i rozumiemy stanowczość, z jaką Rosja podkreśla konieczność pełnej, przyjacielskiej współpracy trzech wielkich mocarstw; jest ona nieodzownym warunkiem nie tylko dla utrzymania pokoju, lecz również dla możliwości przeprowadzenia wielkich zadań międzynarodowych w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

WSPÓLNE CELE OBYDWU NARODÓW

Oto są przesłanki, na których bazujemy naszą podróż. Mam nadzieję, że Rosjanie operują przesłankami zbliżonymi do naszych. Mamy, mimo wszystko, wspólne cele; wybory parlamentarne r. 1945 podkreśliły wolę narodu brytyjskiego do działania wspólnego dla osiągnięcia tych wspólnych wielkich ceów.

Gdy min. Bevin powiedział Rosji, że gotów jest podpisać z nią pakt pokoju na 50 lat, to nie tylko myślał on tak, jak mówił, lecz wyrażał również myśl całego ruchu socjalistycznego Anglii. Oto dlaczego chcemy, by całokształt zagadnienia postawiony był na wyższym poziomie, aniżeli to się działo dotychczas.

Jeżeli, na przykład, pragniemy osiągnąć jedność gospodarczą Niemiec, to czynimy to nie dlatego, byśmy chcieli zrobić z tego kraju odskocznię przeciwko Rosji, lecz dlatego, iż uważamy, że gdyby sześćdziesiąt milionów Niemców ogarnęła rozpacz, to utworzyliby oni niebezpieczne ognisko zapalne w samym środku Europy. Uważamy, że powinno się przygotować — w granicach rozsądku — grunt dla odbudowania Niemiec na polu gospodarczym, lecz należy to czynić w ten sposób, by nie dopuścić do odrodzenia się niemieckiej siły wojskowej.

Dla nas demokracja nie polega na biernym akceptowaniu rozkazów otrzymywanych z góry; według naszego poglądu, demokracja oznacza czynny i stale wzrastający udział zwykłego obywatela w wykonywaniu zadań państwa. Mamy niezłomną nadzieję, że uda nam się przekonać Rosjan o słuszności tego poglądu.

CZY JEST BRYTYJSKA WSPÓLNOTA LUDÓW

Chodzi nam przede wszystkim o to, by Rosjanie zrozumieli nas, tak jak my staramy się zrozumieć ich. Chcemy, by zdali sobie sprawę z faktu, że nie jesteśmy przedstawicielami starego, upadającego Imperium; jesteśmy pionierami nowej, socjalistycznej wspólnoty ludów brytyjskich, silnej swoją nadzieją, tryskającej energią, oddanej szczerze sprawie pokoju. Chcemy budować przyszłość Wspólnoty Brytyjskiej nie na wyzysku, lecz na pracy, nie na tradycji, lecz na doświadczeniu, na przyjacielskiej współpracy z innymi narodami, a nie na walce mającej za cel zniweczenie ich siły.

Taki jest nasz punkt wyjścia. Jeżeli Rosjanie wyjdą nam naprzeciw i przejdą drugą połowę drogi, by spotkać się z nami, to wspólne nasze dzieło uwieńczone zostanie powodzeniem.

Wnioski o rehabilitację pod kontrolą P. Z. Z.

Podczas obrad Poznańskiego Polskiego Związku Zachodniego postanowiono, że wszystkie komórki organizacyjne PZZ wzmogą akcję kontroli społecznej w sprawie renegatów, którzy współpracowali z okupantem i zapisywali się na jego listy narodowościowe. Komórki PZZ prowadzić będą kontrolę wszystkich osób zrehabilitowanych i niezrehabilitowanych, jak również przeprowadzą dochodzenie, celem wykrycia ukrywających się wrogich elementów, wprowadzą obserwatorów na procesy rehabilitacyjne, zbierać będą materiały obciążające zrehabilitowanych, celem założenia sprzeciwu.

Do Francji i do Chin wędruje już polski papier

Okres kształtowania naszej struktury gospodarczej mamy za sobą. Przemysł nasz przystosował się do nowych warunków pracy i wykazuje dynamikę silniejszą niż w latach przedwojennych. Są to rzeczy bezsprzeczne dla każdego obserwatora.

Ostatni zjazd papierników w Jeleniej Górze wykazał, że papiernictwo nasze nie pozostaje w tyle za innymi. Trudności, jakie napotyka na swej drodze, przełamuje skutecznie. Produkcja wzrasta w szybkim tempie i dziś już przystępujemy do eksportu. Pierwsze transporty papieru poszły już do Francji i do Chin.

Jeszcze w lipcu ub. r. podukcja papieru wyniosła 2.773 ton, tektury — 205 ton. W grudniu osiągnęła 7.342 i 746 ton w maju b. r. 12.603 i 1.576 ton. W lipcu ub. r. przemysł papierniczy zatrudniał 7.096 pracowników, w grudniu 11.034, w kwietniu b. r. już 14.496 pracowników. Widzimy, że wzrost stanu zatrudnienia nie jest proporcjonalny do wzrostu produkcji. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w braku wykwalifikowanych sił pracowniczych, częściowo jest on spowodowany również koniecznością przeprowadzania szeregu prac o charakterze przejściowym, jak generalne remonty, odbudowa itp.

Duże trudności w przemyśle papierniczym powoduje brak surowca, celulozy, szmat lnianych, kaolinu, kalafonii, barwników, duże utrudnienie powoduje również brak filców i sit.

Mimo tych wszystkich trudności produkcja przemysłu papierniczego jest w dużym stopniu zróżniczkowana. Obejmuje ona papiery gazetowy, drukowy, do pisania, pakowy, bibułkę papierosową, tekturę, ligninę i in. Plan trzyletni produkcji obejmuje nie tylko dalszy wzrost wytwórczości, lecz również i dalsze jej różniczkowanie.

Budowa nowych fabryk nie jest chwilowo przewidziana, silny nacisk położony jest natomiast na odbudowę i rozbudowę już istniejących. Przewiduje się również racjonalizację zakładów przez scalanie, ew. likwidowanie nienadających się do prowadzenia. W ramach tej akcji przewidziana jest rewindykacja sprzętu fabrycznego z Niemiec, chodzi tu nie tylko o maszyny, lecz również i o części zamienne. Filce trzeba będzie sprowadzać w drodze umów handlowych ze Szwecji, fabryki polskie bowiem będą w stanie pokryć nasze zapotrzebowanie najwyżej w 50 proc.

Brak wykwalifikowanych sił roboczych da się usunąć dzięki szkolnictwu zawodowemu. Dotychczas zorganizowano 8 kursów, które przeszło 150 osób, ponadto w fabrykach przeszkolono 500 osób, niezależnie od tego uruchomiono przy fabrykach w Kluczach i Myszkowie dwie szkoły zawodowe, w programie przewidziane jest utworzenie dalszych czterech szkół i liceum papierniczego. W Łodzi, przy wydziale mechanicznym politechniki została utworzona katedra technologii papiernictwa.

Ważnym zagadnieniem, które ma być w niedługim czasie rozwiązane jest sprawa płac roboczych. W tej dziedzinie zostaną dokonane poważne zmiany. Stawki płac będą podwyższone, premie zostaną zracjonalizowane.

Tak więc przemysł papierniczy przystąpił teraz do regulowania na swym terenie wszystkich niedociągnięć powstałych na tle nienormalnych warunków, w jakich rozpoczął swą pracę.

J. S.

Dzieci polskie i angielskie zagrają w jednym filmie

Pragnąc wyzyskać bogate możliwości, wynikające z udziału dzieci w filmie, jedna z wielkich wytwórni angielskich postanowiła podjąć ciekawy eksperyment: spojrzeć oczami dzieci na nowy współczesny świat, leczący teraz rany niedawnej przeszłości.

Powstaje więc cykl filmów pod ogólnym tytułem „Czarodziejski Glob".

Cykl obejmuje kraje europejskie, a zwłaszcza te, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. Między innymi również—Polskę.

Bohaterami filmów tego cyklu jest parka dzieci angielskich, Piotruś i Pat (wraz z przezabawnym szczeniakiem Cezarem), które w podróży po „czarodziejskim globie" w mniej lub więcej czarodziejski sposób zwiedzają poszczególne kraje, a w każdym z nich towarzyszy im i przewodniczy druga parka dzieci miejscowych.

Realizacji cyklu podjął się znakomity reżyser angielski Herbert Marshall, który po nakręceniu przygód Piotrusia i Pat w Czechosłowacji, przybył obecnie do Polski, aby przy współudziale „Filmu Polskiego" zrealizować nowy odcinek ich „cudownej podróży". Przed zdumionymi oczyma małych Anglików przesunąć się ma tragiczny patos ruin Warszawy, czar starego Krakowa, piękno Tatr, krasa wsi polskiej w Święto Dożynek, wreszcie twórczy rozmach fabryk łódzkich i portu gdyńskiego.

Wykonawców ról głównych — Piotrusia i Pat, zarówno jak i ich małych przewodników, Janka i Halinki — reżyser Marshall znalazł w Polsce. Warunkiem, któremu musieli oni odpowiadać, była znajomość języka angielskiego. Mimo to zgłosiła się znaczna ilość zaledwie od ziemi odrosłych kandydatów, z których wybrano czworo po starannym przeegzaminowaniu i próbach. Cała ekipa — wraz z wytrawnymi operatorami „Filmu Polskiego", Samucewiczem i Zajickim — z zapałem i radością wyruszyła przed paroma dniami na nakręcanie pierwszych zdjęć do Krakowa i Zakopanego.

Rolę Janka, małego powstańca z Warszawy, gra w „Czarodziejskim Globie" jedenastoletni Jurek Chowańczak. Partnerką jego w roli Halinki jest Basia Rejndlówna.

Natomiast parkę angielskich podróżników grają autentyczni Anglosasi: małą Pat jest jedna z córeczek brygadiera Drury, szefa misji UNRRA w Polsce, a Piotrusiem — syn Attache ambasady Brytyjskiej, p. Holliday.

Może koleżeństwo, zawarte przy wspólnej pracy nad filmem złączy dzieci polskie i angielskie trwałymi więzami przyjaźni na długie lata.

Warto nadmienić, że mała miss Diana Drury, o śmiesznie nadąsanej buzi i lnianych lokach, oraz Mr. Holliday Jr. honoraria swoje, które uzyskają za udział w filmie, przeznaczyli w całości na cele pomocy dla dzieci polskich.

Z. R.

Aprowizacyjny Komisarz Oszczędnościowy

WARSZAWA. Minister Aprowizacji i Handlu ustanowił Komisarza Oszczędnościowego, którego zadaniem będzie inicjowanie wszelkiego rodzaju akcji oszczędnościowych w dziedzinie gromadzenia, przetwórstwa, rozdziału i spożycia artykułów powszedniego użytku, przeznaczonych dla reglamentowanego zaopatrywania ludności. Niezależnie od tego do zadań Komisarza będzie należało wykrywanie wad i braków w funkcjonowaniu aparatu gospodarczego i rozdzielnictwa, jak również ujawnianie wszelkiego rodzaju marnotrawstwa w gospodarce reglamentowanej. Komisarzem Oszczędnościowym został inż. P. Bojarski.

Ciągłość praw emerytalnych pracowników samorządowych

WARSZAWA. Min. Administracji komunikuje, że Związki Samorządowe, które w swoim czasie ubezpieczyły swych pracowników we własnych funduszach emerytalnych, mogą obecnie wznowić działalność tych funduszów pod warunkiem, że zostaną nim objęci wszyscy pracownicy, zatrudnieni dłużej niż rok w danym związku samorządowym oraz, że miejscowe statuty emerytalne zapewnią pracownikom świadczenia, na warunkach nie gorszych, niż te, jakie zapewniają ustawy pracowników prywatnych.

Wyjaśnienie obecnego stanu prawnego zapewnia pracownikom samorządowym ciągłość praw emerytalnych, nabytych przez ubezpieczenie w lokalnych funduszach emerytalnych.

Zasłużeni warszawiacy zostali odznaczeni

Prezydium Krajowej Rady Narodowej przyznało odznaczenia obywatelom m. st. Warszawy za pracę przy odbudowie stolicy, uporządkowaniu administracji oraz za pracę społeczną.

Odznaczeni zostali: Polonia Restituta III klasy: Jerzy Albrecht. Polonia Restituta IV klasy: inż. Stanisław Beniger, Jerzy Domiński, inż. Wiesław Fijałkowski, Wiktor Grodzicki, Leszek Guzicki, Henryk Jabłoński, Władysław Jagiełło, Borys Jaszczuk, Edward Strzelecki i Edmund Świdziński. Polonia Restituta V klasy: Hieronim Dobrowolski, inż. Gustaw Foltański, Maria Gajewska, inż. Jan Kubalski, Henryk Ładosz, Stefan Pruss, dr Jan Rutkiewicz, inż. Ewa Wudzka i Aleksander Zawadzki.

Złoty Krzyż Zasługi: Aleksy Bachulski, Lucjan Borowski, Leon Bryl, Ryszard Burchacki, Józef Drzewiecki, Illa Genachow, Czesław Gil, Roman Gwiazda, Bronisław Jankowski, Kazimierz Jezierski, Zbigniew Kępka, Józef Kierециński, Władysław Leon Kniga, Roman Kochański, Tadeusz Kołakowski, Roman Kołodziejczyk, inż. Stanisław Kowalczewski, Bolesław Kowalski, Władysław Legiec, dr Mikołaj Łącki, Czesław Marzec, Jan Moskal, Aleksander Pałasz, inż. Bolesław Pawłowski, Fabian Piłacki, Stanisław Pochmara, Wiliam Ramus, Władysław Rosiecki, Stanisław Rupniewski, Jadwiga Rydgerowa, Eugeniusz Sauter, Irena Sendlerowa, Edward Sieczka, Stanisław Siwczyński, Jan Kotwica-Skrzypek, Franciszek Smolarczyk, Mirosław Stanko-Iringh, Jan Szczepaniak, Teofil Szczeszek, Józef Szczucki, dr Władysław Szenajch, Stanisław Śliwiński, Szczepan Teodorczyk, dr Zygmunt Traczyk, Mieczysław Wojciech Wentlandt, dr Ludwik Wigocki, Stanisław Wostowski i Ryszard Żak.

Ponadto 237 osób zostało odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi i 89 osób brązowymi Krzyżami Zasługi.

Dekoracja zasłużonych odbędzie się dziś dnia 31 sierpnia, o godz. 11 rano, w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej.

Delegacja polska na Kongres Pomocy Dzieciom

(R) Dnia 17 września rb. odbędzie się w Genewie Kongres Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom (Union Internationale de Socours aux Enfants). Przedstawicielką sekcji brytyjskiej tego związku, jest przebywająca od pewnego czasu w Polsce miss Andesen.

Przed kilku dniami Komitet Koordynacyjny przy Min. Oświaty otrzymał od sekretarza generalnego tego Związku, p. Georges Thelin list, w którym informując o celach i historii powstania Związku zaprasza on przedstawicieli Polski do udziału w kongresie.

Jednocześnie p. Thelin prosi w imieniu Związku o przysłanie formularzy i fotografii 500 dzieci polskich do lat 15, w celu „przydzielenia" tzw. chrzestnych rodziców, którzy by się nimi opiekowali i przysyłali paczki. Jest to więc ofiarowana dzieciom polskim pomoc w tym samym rodzaju, co pomoc organizowana na terenie St. Zjednoczonych przez ob. Płoską.

I Miedzynarodowy Zlot Młodzieży b. więźniów obozów koncentracyjnych

W dniu 25 lipca wspaniale udekorowany zamek w Szczytnie był terenem uroczystego otwarcia I-go Międzynarodowego Zlotu Młodzieży Byłych Więźniów Politycznych, który zgromadził ponad 400-tu uczestników z kraju i zagranicy.

Program Zlotu obejmuje kluby dyskusyjne oraz szereg referatów na aktualne tematy młodzieżowe urozmaicony licznymi widowiskami artystycznymi, koncertami i imprezami sportowymi.

Otwarta w czasie Zlotu Wystawa obejmuje m. in. kącik Ziem Odzyskanych, dział wydawnictw z obozów koncentracyjnych, prace więźniów itp.

Zamknięcie Zlotu nastąpi 3 września.

Nowinki gospodarczo-przemysłowe

1 MILIARD ZŁOTYCH OBROTU

Obroty Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Węgl. w pierwszym półroczu br. przekroczyły sumę 1 miliarda zł, podczas gdy za 7 mies. 1945 r. wyniosły 350 milionów zł.

CO PRZYWIEŹLIŚMY ZE STREFY RADZIECKIEJ

W ciągu pierwszego półrocza br. z radzieckiej strefy okupacyjnej przywieziono do Polski towarów wartości 272.395 tys. zł., w tym soli potasowej — za 196.925 tys. zł., benzyny motorowej syntetycznej za 40.010 tys. zł. i kauczuku syntetycznego za 35.460 tys. zł. W tym czasie do strefy radzieckiej wywieźliśmy towarów wartości 170.682 tys. zł., z czego na węgiel i koks przypada kwota — 143.754 tys. zł., reszta zaś na benzol i naftalinę.

EKSPORT WYROBÓW DRZEWNYCH DO ANGLII

W Zjedn. Przem. Drzewnego w Łodzi zrzeszonych jest 26 czynnych zakładów, zatrudniających 2 tys. pracowników. Wartość produkcji w I-szym półroczu br. wyniosła ponad 76 mil. zł. W czerwcu br. przystąpiono do realizacji zamówień eksportowych do W. Brytanii, które wykonano już w 30 proc.

Goeth wykręca się od odpowiedzi

Smiech mordercy przy wstrząsających zeznaniach swiadków

W dalszym ciągu procesu Goetha zeznawał świadek Krischer Henryk, stwierdzając, że dwa razy tygodniowo przywożono więźniów z Montelupich i rozstrzeliwano na górze straceń. Swiadek widział też egzekucje kobiet oraz dzieci w wieku od 2 — 5 lat.

Swiadek Kopystecki, więzi ń polskiego oddziału, osadzony w obozie za pięciominutowe przekroczenie godziny policyjnej, mówi o tym jak przy kopaniu dołów pod słupy, wydobywano kilofami ciała pogrzebane na głębokości 30 cm. Widział on stracenie 6-ciu szoferów, podejrzanych o pochodzenie żydowskie.

Swiadkowie Krawczyk i Głowacki podają obszernie szczegóły masowych łapanek po wybuchu powstania warszawskiego, w których zatrzymano i przyprowadzono do Płaszowa około 6.000 ludzi.

Swiadek Erna Landau ukryta na strychu domu przy ślepym zaułku w Tarnowie widziała jak Goeth wymordował wtedy 54 osoby za przemyt dzieci do wagonów.

Swiadkowie dr Steinberg, Edward Elsner i Regina Weiss opisują warunki w obozie w Szebni, który podlegał oskarżonemu. Przebywało tam kilka tysięcy Polaków i Żydów. Podają oni szczegóły masowej likwidacji około 700 Żydów, przywiezionych we wrześniu 1943 r. ze zlikwidowanych gett Bochni, Rzeszowa, Tarnowa i Jasła.

Postrachem obozu w Szebni byli Unterhuber i Grzymek. Ciężko rannych dobijano na łóżkach w szpitalu. Więźniów wieszano częstokroć na cały dzień za ręce na palach wbitych w środku placu apelowego. Częste były również egzekucje grup przywiezionych spoza obozu. Tak np. wymordowano grupę kalek i starców z Jasła oraz grupę cyganów. W jesieni 1944 r. z transportu przeznaczonego do Szebni wybrano kobiety ciężarne i zastrzelono na cmentarzu w Moderówce.

Swiadek Elsner, który później został wywieziony do obozu w Gross-Rosen, był obecny przy pieczętowaniu przez Gestapo skrzyń Amona Goetha, aresztowanego już wówczas przez władze niemieckie.

Dobytek Goetha wywieziony z Płaszowa zajmował jedną ogromną salę.

W czasie zeznań świadka oskarżony śmieje się w głos, machając pogardliwie ręką. Makabryczne zeznania poprzednich dni nie zrobiły na nim najmniejszego wrażenia.

Swiadek dr Faber potwierdza zeznanie świadka Figi i Lesera, iż Goeth własnoręcznie dokonał egzekucji matek i dzieci w Tarnowie.

Swiadek Moses Juda podaje szczegóły zamordowania trzech Żydów, między nimi Rubinsteina i Muellera za to, iż w sobotę wykonywali praktyki religijne.

Po zeznaniach świadka M. Balsamana, który opisuje wyciąganie dzieci z wagonów na dworcu w Tarnowie, prokurator Cyprian zadaje oskarżonemu szereg pytań. Oskarżony nie może się już wykręcać, nie chcąc jednak potwierdzać wprost, mówi: „możliwe, ...nie pamiętam, ...istotnie, ...mogło tak być".

Odpowiedzialność za to, co robiono z dziećmi w Tarnowie, zrzuca na policję bezpieczeństwa twierdząc, iż to nie należało do jego kompetencji. Nie potrafi wytłumaczyć co się miało z tymi dziećmi stać po odłączeniu ich od rodziców. Nie zabieranie zaś dzieci do obozów tłumaczy brakiem miejsca i zakazami wojskowymi.

Świadek Szulim Hollander, wnosi nowe szczegóły. Goeth sprawował również władzę nad obozem zakładów lotniczych w Mielcu, który następnie przewieziono do Wieliczki.

Z zeznań świadka Wacława Rebena wynika, iż Goethowi podporządkowany był również obóz fabryczny w Rzeszowie.

Świadek widział również stracenie umundurowanego partyzanta radzieckiego.

Świadek Blaszkower Benjamin opisuje wysiedlanie getta rzeszowskiego. Jako członek policji żydowskiej wyniósł osobiście w pierwszym dniu likwidacji 238 trupów. Co trzy dni odchodził transport po kilka tysięcy Żydów, kierowanych prawdopodobnie do Bełżca. W tej likwidacji brał udział oskarżony.

(Dalszy ciąg procesu podamy w numerze następnym).

Zakończenie procesu NSZ-owców

Kary od 3 do 10 lat więzienia

W dniu wczorajszym zapadł w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie wyrok przeciwko członkom organizacji nielegalnej N. S. Z., którzy zajmowali się przeprowadzaniem przez granicę „spalonych" NSZ-owców.

Główny oskarżony, Jan Bereszko (pseud. Zbigniew Niewiadomski) — kierownik placówki przerzutowej i szef propagandy NSZ na okręg śląski — został skazany na 10 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg lat 3. Zastępca Bereszki, Jan Jackowski (pseud. „Jacek") został skazany na lat więzienia również z utratą praw obywatelskich na lat 3. Stanisław Gocal, b. wicestarosta w Bielsku, oskarżony o wystawianie przepustek członkom NSZ-u, został skazany na 5 lat więzienia z jednoczesną 2-letnią utratą praw obywatelskich. Ruta Hauznerowa została skazana na 2 lata więzienia 1-roczną utratę praw obywatelskich. Janina Komocka, oskarżona o udzielanie schronienia członkom NSZ, została skazana na 3 lata więzienia i rok utraty praw obywatelskich. Oskarżony Romuald Banasik, został skazany na 3 lata więzienia z zawieszeniem wyroku na przeciąg 2 lat.

Wreszcie oskarżony Kornel Michalski został skazany na 5 lat więzienia, przy czym kara została mu darowana na mocy amnestii.

TUR w Radomiu opiekuje sie poborowymi

Począwszy od dnia 20 b. m. w Radomiu, jak i w całej Polsce, odbywa się pobór do wojska.

Fala młodych ludzi, powołanych do szczytnej służby w szeregach odrodzonej Armii Polskiej, przepływa przez miasto.

Młodzieżą tą zajął się wojewódzki oddział TUR-a, organizując dla niej w Domu Kultury Robotniczej codzienne audycje. Na program audycyj składają się pogadanki na aktualne tematy, dając szereg ciekawych wiadomości z dziedziny nowych wynalazków, historii, a przede wszystkim z dziedziny nowej rzeczywistości Polski. Pogadanki te są przeplatane filmami naukowymi, humorystycznymi i występami chóralnymi.

W ten sposób, młodzież oczekująca na zakwalifikowanie i przydział do odpowiednich formacyj, nie błąka się bezcelowo, nie czuje się obco w nieznanem środowisku. Znalazła ona w Radomiu serdeczną opiekę, możność miłego i kulturalnego zapełnienia sobie czasu, otrzymując przy okazji szereg podstawowych wiadomości.

Na audycje TUR-a młodzież zareagowała bardzo żywo, głośno wyrażając swoją wdzięczność dla organizacji tak dobrze odczuwającej jej potrzeby.

TUR radomski jeszcze raz wykazał, jak doniosłą rolę odgrywa w życiu społecznym

—o—

Nowy dom P.P.S. w Sławnie

W dniu 17.8 1946 r. w obecności Wojewody inż. [illegible] przedstawicieli partii politycznych, przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych oraz licznych zaproszonych gości dokonano otwarcia Domu Partyjnego PPS i OM TUR-u w W-wie. Lokal [illegible] się w obszernym budynku i obejmuje [illegible] ch i doskonale utrzymanych sal.

Znaczne nadwyżki w przemyśle hutniczym

Odlewy najpoważniejszą pozycją

Polski Przemysł Hutniczy wykonał w lipcu br. państwowy plan produkcji ze znacznymi nadwyżkami. W poszczególnych działach produkcji osiągnięte zostały następujące rezultaty: koksu wyprodukowano 78.634 tony, realizując plan produkcji w 100%, surówki — 64.403 tony (103% planu), stali surowej — 104.475 ton (108%), odlewów staliwnych — 1.823 ton (130%), wyrobów walcowanych, kutych, działów przetwórczych i odlewów żeliwnych — 78.529 ton (88„4%).

W dziale wyrobów walcowanych powstały trudności w wykonaniu planu z powodu niezbędnego remontu w dużej walcowni huty „Pokój" i „Renard".

W porównaniu do poprzedniego miesiąca najpoważniej wzrosła produkcja odlewów staliwnych (plus 15,3%) oraz produkcja stali surowej (plus 11,3%), wzrosła również produkcja koksu (plus 2,3%).

O głodzie, chłodzie i niedostatku

PPS-owcy odbudowują odlewnię w Warszawie

Na ulicy Kolejowej, jednym z odludnych zaułków Warszawy mieści się odlewnia Ambroziewicza. Przypadkowy przechodzień nie domyśliłby się nigdy, że w tych ruinach można było przystąpić do pracy. A jednak dokonali tego nasi towarzysze, robotnicy.

Odlewnia pracuje dziś pełną parą, robi odlewy dla firm pracujących dla rządu, dla gazowni, elektrowni, dla kolei i wodociągów. W lipcu produkcja osiągnęła 30 t., w sierpniu osiągnie już 35 ton. Prace te wykonuje 33 robotników w tym 24 Pepesowców. Przed wojną produkcja miesięczna wynosiła 50 do 60 ton przy stu robotnikach.

PRZED ROKIEM

To cyfrowe porównanie nie wystarczy dla scharakteryzowania olbrzymiego wysiłku naszych towarzyszy, ani ich ofiarności.

W październiku ub. r. na gruzy te przybyli inż. Kamiński, oraz starzy nasi towarzysze Pepesowcy Starczewski, Pawłowski, Gejdych, Raczkowski, Bochnik, Lusiński, Maczuga, Michalski. Zdecydowali oni przywrócić do życia fabrykę. A ciężka to była praca. Trzeba było zabezpieczyć mury, pokryć przynajmniej częściowo dach, maszyny powyciągać z gruzów, oczyścić, wyremontować.

Pracę tę wykonali nasi towarzysze na otwartym powietrzu. Jesienią deszcze, zimą mrozy dochodzące do 20 stopni. Oni wykonywali te wszystkie roboty nie mając ani zapewnionych zarobków, ani zaprowiantowania.

Wreszcie w dniu 1 marca b. r. wykonali pierwszy odlew. W tym miesiącu produkcja osiągnęła 15 t. W miarę, jak postępowały naprzód prace remontowe można było zwiększyć produkcję.

DZIŚ

Praca jest w pełnym toku, mimo że brak dachu, piece odlewnicze stoją pod gołym niebem, blaszany, połatany daszek nie zakrywa całego terenu pracy. W oknach brak szyb. Wiatr buszuje po halach, w dni deszczowe woda zalewa warsztaty. Materiał do pieców trzeba wyciągać zaimprowizowaną ręczną windą. Jak ciężka jest to praca można sobie wyobrazić, gdy uwzględnimy, że w ciągu 3 dni, dwie osoby muszą wyciągnąć na wysokość kilku metrów 7 ton odlewu, 1 i pół tony koksu i pół tony kamienia. Ciasna, nie osłonięta przed deszczem, chłodem, ni wiatrem komórka jest miejscem tej pracy.

Naprawdę wielkiego trzeba entuzjazmu, by się nie załamać, by nie odejść stąd, bo ludzie ci nie znajdują żadnej pomocy, ani uznania.

Gdy to wszystko słyszymy i patrzymy na imponujący wysiłek naszych towarzyszy, oraz na jego owoce, czujemy się zawstydzeni. Ludzie ci przecież nie chcą nic więcej, niż tych praw, jakie mają ich towarzysze zatrudnieni w o wiele lepszych warunkach, pragną możliwości rozszerzenia fabryki, zwiększenia produkcji i stanu zatrudnienia.

Za tę ofiarną pracę należy się im przynajmniej ułatwienie w realizowaniu tak fanatycznie dokonywanej odbudowy.

G.

Wytwórnie Filmowa „Gromada"

zakładają organizacje młodzieżowe

Przeszło półtora miliona członków, liczący zespół organizacji młodzieżowych wystąpił niedawno ze zdrową inicjatywą, założenia wytwórni filmów, która przez wytwarzanie filmów naukowych, pomocniczo - naukowych i rozrywkowych o wartościach wychowawczych odciąży „Film Polski" i zaspokoi wielki głód filmowy odbudowującego się Państwa.

W skład nowej Społecznej Wytwórni Filmów pod nazwą „Gromada" wchodzą organizacjeOMTUR, ZWM, ZMD, WICI oraz ZHP, które będą współpracowały z „Filmem Polskim".

„Gromada" nie uchyliła jeszcze rąbka tajemnic produkcji, ani nie podała najbliższych projektów.

Stare Miasto— oczyszczą spółdzielcy

Od dnia 24 do 31 bm. członkowie Związku Zaw. Pracow. Spółdzielczych przystąpili do pracy przy odbudowie stolicy. Terenem pracy jest Stare Miasto.

Zbiórka każdego dnia na Pl. Zwycięstwa punktualnie o godz. 7.30 rano.

Szkoła Nauk Politycznych w Krakowie

W nadchodzącym roku akademickim powstanie w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim dwuletnia szkoła Nauk Politycznych.

Kierownictwo tej placówki naukowej objął vybitny znawca prawa międzynarodowego, prof. U. J. Ludwik Ehrlich.

Najpierw Bydgoszcz — teraz Toruń

Miejska Rada Narodowa w Toruniu wybrała na posiedzeniu plenarnym specjalną delegację, która wyjedzie do Warszawy z memoriałem w sprawie Foerstera, aby był on sądzony w Toruniu.

1 września dniem generalnego oczyszczania stolicy

Na specjalnym posiedzeniu wszystkich przewodniczących Dzielnicowych Rad Narodowych postanowiono uporządkować w dniu 1 września rb. na terenie Warszawy następujące place:

Śródmieście: skwer między Wawelską a Filtrową, Krakowskie Przedmieście (przed kościołem Wizytek); *Wola:* skwery od Młynarskiej do wiaduktu kolejowego; *Żoliborz:* Pl. Wilsona; *Bielany:* Al. Zjednoczenia róg Marymonckiej; *Mokotów:* Puławska nr 14; *Praga-Południe:* Al. Zieleniecka (pętlę tramwajową); *Praga-Północ:* Targowa róg Ząbkowskiej i skopanie reszty skwerów.

Powyższe place mają uporządkować Dzielnicowe Rady Narodowe wespół z Dzielnicowymi Komitetami Odbudowy m. st. Warszawy.

Ponadto postanowiono, że Domowe Rady Narodowe (dawn. Komitety Domowe)) uporządkować mają podwórka i ulice przed domami w najbliższym sąsiedztwie. W akcji uporządkowania Warszawy winni wziąć udział wszyscy: mężczyźni, kobiety, młodzież i dzieci.

Wojsko przy pracy

w Alei Niepodległości

Ofiarna, samorzutna praca społeczeństwa coraz częściej wykazuje swą aktywność w odbudowie Warszawy. Jest to wyraz wielkiego przywiązania do ukochanej Stolicy.

Wojsko Polskie, któremu nigdy nie brakowało zapału do walki o wyzwolenie Warszawy, dziś z zapałem przystąpiło do jej odbudowy z inicjatywy generała brygady Piotra Jaroszewicza, przez dwa tygodnie maszerowały kolumny wojskowe wyposażone w łopaty i kilofy do pracy usuwania gruzów w Alejach Niepodległości. Pracowali tam wszyscy wojskowi od szeregowców do generałów oraz pracownicy cywilni (kontraktowi) III wice-ministerstwa Obrony Narodowej.

Wśród pracujących można było zobaczyć generałów: Jaroszewicza, Poliszczuka, Szareckiego i Rudolfa.

Rozkład pracy był tak uzgodniony między Departamentami, że tok pracy służbowej nie doznał żadnego uszczerbku.

W wyniku tej pracy uporządkowano Aleje Niepodległości na przestrzeni 350 m. długości i 18 m. szerokości po obu stronach ulicy.

S. kpt.

—o—

Rozpoczną się prace nad połączeniem Żoliborza z Marszałkowską

1 września, rozpoczyna się „Miesiąc odbudowy Warszawy". W dniu tym Warszawska Dyrekcja Odbudowy przystępuje do przedłużenia ul. Marszałkowskiej w kierunku północnym — do wiaduktu przy Dw. Gdańskim.

Prace rozpoczną się od skrzyżowania ulic Rymarskiej z Pl Bankowym na trasie: od Pl. Bankowego parzystą stroną ul. Rymarskiej, następnie poprzez ul Przejazd — między arsenałem i Pałacem Mostowskich — wchodzi na teren getta do skrzyżowania Nalewek z Franciszkańską, przecina Muranowską przy ul. Przebieg i dochodzi do wiaduktu im. Słowackiego przy Dw. Gdańskim.

Przebicie rozpocznie się od prac minerskich, po czym nastąpi wywózka gruzu.

Szpital dla dzieci warszawskich

ufundują mieszkańcy Chicago

Znana działaczka amerykańska polskiego pochodzenia, p. Armella Katarzyna Mix z Chicago bawiła przez kilka tygodni w Polsce, zapoznając się szczegółowo z sytuacją szpitalnictwa warszawskiego, zwłaszcza dziecięcego.

P. Mix oświadczyła, że ma nadzieję zebrać niezbędne środki na budowę w Warszawie nowoczesnego szpitala dziecięcego. Zbiórkę na ten cel p. Mix zorganizuje wśród mieszkańców m. Chicago.

We wtorek p. Mix odleciała samolotem do Stanów Ziednoczonych żegnana serdecznie na lotnisku przez przedstawicieli m. st. Warszawy z ob. wiceprezydentem Edwardem Strzeleckim na czele, przedstawicielami Rady Polonii Amerykańskiej i UNRRA.

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy koni na sobotę, 31 sierpnia

GONITWA 1. Nagroda 5000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: Chianti (56) st. Państw. Iwno, Inwazja (61) st. Państw. Golejewko, Narwal (58) st. W. Żyło, Rewelacja (61) st. A. Mieczkowskiego, Stefka (61) st. Państw. Michałów.

GONITWA 2. Nagroda 6000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1800 mtr.: Finis (63) st. Państw. Michałów, Lotna II n(61) st. st. Państw. Michałów, Lotna II (61) st. łosza", Wisła (55) st. Państw. Okocim.

GONITWA 3. Nagroda Scotch Boy'a dla 2 l. og. i kl. Dystans około 1000 mtr.: Gniew (57) st. „Klejnot", Irrlehrer (57) st. Państw. Widzów, O Rety (57) st. Państw. Janów Podlaski, Solfatara (55) st. Państw. Okocim.

GONITWA 4. Nagroda 8000 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dystans około 1600 mtr.: Chanson (56) st. „Klejnot", Pani Polmoodie (61) st. Państw. Iwno, Sybille d'Or (61) st. Państw. Golejewko, Urga (61) st. Państw. Albigowa.

GONITWA 5. Nagroda Pickwicka 1000 zł. dla 4 l. i st. og. i klaczy. Dystans około 2400 mtr.: Bojar (59) st. Ferdynandów, Brokat (59) st. „Turów", Orion IV (59) st. Państw. Leszno, Prachtkerl (59) st. Państw. Janów Podlaski, Sybille d'Or (57) st. Państw. Golejewko, Somosierra II (57) st. Państw. Michałów.

GONITWA 6. Nagroda Wagrama 8000 zł. dla 2 l. og. i klaczy. Dystans około 10000 mtr.: As Dur (57) st. Państw. Leszno, Ganimed (57) st. Państw. Okocim. Isthmus (57) st. Państw. Michałów, Nandu (57) st. Państw. Albigowa, Odyssea (55) st. „Turów" Onyx (57) st. „Brzozów", Rawenzori (57) st. Państw. Widzów, Santa Cruz (57) st. Państw. Janów Podlaski, Sobiesława (55) st. Państw. Iwno, Storczyk (57) st. „Klejnot", Suhor (57) st. „Klejnot".

GONITWA 7. Nagroda 5000 zł. dla 3 l. og. i klaczy arabskich. Dystans około 1600 mtr.: Farkas (59) st. Państw. Łososina Dolna, Furda (57) st. Państw. Nowy Dwór, Fronda (57) st. Państw. Walewice, Uszmir (59) st. Państw. Nowy Dwór, Verona (57) st. Państw. Racot.

GONITWA 8. Nagroda 6000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2600 mtr.: Czamara II (59) st. Państw. Leszno, Finis (59) st. Państw. Michałów, Ganey (59) st. Państw. Widzów, Globus (63) st. „Turów", Lotna II (57) st. Państw. Janów Podlaski, Murza (57) st. „Działosza", Opieka (57) st. „Turów". Tobruk II (59) st. Państw. Okocim, Victory (57) st. Państw. Albigowa.

NASZE TYPY

Gonitwa 1. Narwal — Inwazja.
„ 2. Lotna II — Wisła.
„ 3. Gniew — Solfatare.
„ 4. Chanson — Sibille d'Or.
„ 5. Prachlkerl — Samosierra.
„ 6. Onyx — st. Klejnot.
„ 7. Fronada — Furda.
„ 8. Tobruk II — Lotna II.

Zw. Zawodowy
Pracowników Służby Zdrowia

Komisja Centralna Zw. Zawodowych zorganizowała Komisję Organizacyjną Pracow. Służby Zdrowia której przewodniczącym został obrany dr Jan Rutkiewicz.

Termin Zjazdu Ogólnokrajowego Zw. Zaw. Pracow. Służby Zdrowia został ustalony na dzień 27 i 28 października br.

Komisja organizacyjna mieści się w Warszawie ul. Chocimska 5.

Robotnicy dyrektorami

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach zestawiła listę robotników, którzy dzięki swym zdolnościom zawodowym, organizacyjnym oraz nabytym w ciągu lat pracy wiadomościom zostali w ostatnim czasie wysunięci na stanowiska kierownicze w przemyśle. Lista obejmuje około 50 nazwisk.

Organizacja Muzeum na Majdanku

Zgodnie z poleceniem tow. premiera Osóbki-Morawskiego wydelegowano na teren obozu Majdanek specjalną komisję, która badała warunki w jakich znajduje się Państwowe Muzeum na Majdanku. Komisja przeprowadziła inspekcję obozu straceń dnia 26 i 27 sierpnia i powzięła następujące postanowienie: „Należy jak najszybciej uporządkować stan prawny Muzeum i wywłaszczyć czterech właścicieli, na których gruntach znajduje się obóz. Należy przyśpieszyć szczegółowe opracowanie planu plastycznego obozu, co zostało powierzone prof. Gotowi".

Ministerstwo Kultury i Sztuki zajmie się dokładnym ustaleniem programu prac i planem ich finansowania. Budowę Mauzoleum na Majdanku będzie finansować Związek b. Więźniów Politycznych, w skład którego wchodzą przedstawiciele wielu narodów.

25 fabryk
pod jednym zarządem

W Pabianicach połączono 25 fabryk przemysłu bawełnianego w jedną administracyjną całość, pod nazwą: Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego. Zakłady zatrudniają 7 tys. pracowników; co do ilości wrzecion i krosien zajmują w kraju drugie miejsce, ustępując jedynie łódzkiej firmie Scheibler i Grohmann.

Za 535.875.000 zł
wywieźliśmy towarów do Szwecji

W pierwszym półroczu 1946 r. wywieźliśmy do Szwecji węgiel i koks wartości 524.142 tys. zł. oraz cynk i biel cynkową za 31.733 tys. zł.

Koncert dla szkół na dziedzińcu Wawelskim

W dniu 3 września z powodu rozpoczęcia zajęć w nowym roku szkolnym, o godz. 10.30 na dziedzińcu Wawelskim w Krakowie odbędzie się wielki koncert orkiestry Państwowej Filharmonii z udziałem wybitnych solistów, poświęcony wyłącznie muzyce polskiej.

Ponieważ koncert ten będzie transmitowany przez radio, Ministerstwo Oświaty zachęca wszystkie szkoły, posiadające radioodbiorniki, do wysłuchania tego koncertu.

Czytelnicy piszą

Ta knajpa Rzym się nazywa

Zdarzyło mi się w tych dniach, że później skończyłem pracę, tak, że chcąc zjeść kolację, musiałem wejść do jednej z restauracji. Ponieważ najbliżej miejsca mojej pracy, przy Krakowskim Przedmieściu mieści się restauracja, którą właściciel dowcipnie nazwał „Ta karczma Rzym się nazywa", wszedłem tam.

W trakcie kolacji właścicielka restauracji nastawiła radio na komunikat londyński BBC. W tym nie ma nic strasznego, dobrze zorientowana w swojej klienteli restauratorka liczy na klientelę „londyńską" i uprzyjemnia jej, jak może, pobyt.

Speaker londyński ogłaszał akurat jedną z kłamliwych wersji, jakoby w Polsce świadczenia rzeczowe, zniesione przed referendum, miały być z powrotem wprowadzone!

Zapytałem wobec tego właścicielki lokalu, czy nie lepiej byłoby nastawić muzykę, zamiast wysłuchiwać tych kłamstw.

W odpowiedzi usłyszałem, że pani ta nie wie, czy to są kłamstwa!

Księga zażaleń. którą — jak głosi napis — należy żądać, jak się okazuje.. „skończyła się w zeszłym tygodniu".

Ale nie pisałbym o tym wszystkim, gdyby nie pewien fakt.

Otóż, paniusia ta, nie omieszkała, widząc w mojej klapie znaczek PPS-owski, dodać: Jestem dobra Polka, bo nie noszę w klapie żadnego znaczka!

Nie mając zamiłowania do awantur w knajpach, bez względu na to, czy nazywają się „Rzym" czy „Londyn", zareagowałem tylko słownie. Z drugiej jednak strony, bezczelność knajpiarzy, żyjących na łatwym chlebie, kiedy inni ciężko pracują, winna być ukrócona. Są chyba jeszcze drogi, żeby taką paniusię nauczyć poszanowania dla odznaki partii, która ma za sobą półwiecze walk o Niepodległość Polski.

J. R.

OGŁOSZENIE

Na podstawie § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27.XI.1945 r. o trybie powoływania oraz o prawach i obowiązkach ławników w postępowaniu doraźnym i w sprawach o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 303), podaję do wiadomości listę ławników Sądu Okręgowego w Warszawie, powołanych na rok 1946 w trybie §§ 5 i 6 wyżej powołanego rozporządzenia, a mianowicie:

I. Z MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W WARSZAWIE.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
1.	Bazylak Stanisław	Warszawa, Puławska 16 m. 12
2.	Brodecki Wincenty	„ Bałuckiego 20
3.	Boguszewski Jan	Komorów, Krasińskiego 12
4.	Bolesławski Stanisław	Warszawa, Chmielna 104 m. 75
5.	Bidko Józef	„ Osiecka 56 m. 3
6.	Broniarek Józef	„ Sadyba, Podhalańska 3
7.	Balda Michał	„ Konopacka 15
8.	Batorski Józef	„ Narbutta 27-a
9.	Banaczkowski Piotr	„ Reja 9
10.	Białkowski Marian	„ Stalowa 29 m. 9
11.	Brejnakowski Witold	„ Lekarska 8
12.	Bielak Stefan	„ Podchorążych 24 m. 26
13.	Bajor Mieczysław	Międzylesie, Pierackiego 21
14.	Biernacki Czesław	Warszawa, Piotra Skargi 73 m. 5
15.	Błażejewski Franciszek	„ Jana Kazimierza 16
16.	Bombiak Tadeusz	„ Wawelska, domki fińskie XII-3
17.	Borysiewicz Jan	„ Siedlecka 27 m. 7
18.	Celeda Franciszek	„ Towarowa (S.P.B.)
19.	Ciastek Franciszek	„ Wolska 6
20.	Chmurzewski Władysław	„ Mokotowska 48 m. 2
21.	Czernyszew Stanisław	„ Płońska 8 m. 94
22.	Cygan Feliks	„ Marszałkowska 66
23.	Ciapa Wincenty	„ Fabryczna 9 m. 18
24.	Ciborowski Józef	„ Targowa 15
25.	Ciołkosz Józef	„ Rozbrat 16/18
26.	Czeredny Jan	„ Podchorążych 85 m. 1
27.	Dąbrowski Jan	„ Malczewskiego 28
28.	Dobrzyński Edmund	„ Chirowska 3 m. 4
29.	Domański Jan	„ Wileńska 19—28
30.	Dąbrowski Henryk	„ Dubieńska 19 m. 8
31.	Fijałkowski Kazimierz	„ Inżynierska 6
32.	Figat Władysław	„ Marszałkowska 62
33.	Florczyk Piotr	„ Nowogrodzka 48
34.	Fedorowicz Józef	„ 11 Listopada 46 m. 30
35.	Grzeszczuk Wacław	„ Rakowiecka 1/3
36.	Gawarecki Antoni	„ Wschodnia 19
37.	Gaweł Stanisław	„ Fabryczna 9/25
38.	Gilert Wincenty	„ Tykocińska 36—7
39.	Grzybowski Marian	„ Tatrzańska 5
40.	Gusiew Stefan	„ Słowackiego 5/13 m. 12
41.	Grygalewicz Józef	„ Emilii Plater 30 m. 23
42.	Gorzędowski Zygmunt	„ Al. Jerozolimskie 103/71
43.	Goss Marian	„ Wileńska 23
44.	Grzechnik Arkadiusz	„ Stalowa 41 m. 13
45.	Idziak Zygmunt	„ Al. Jerozolimskie 85
46.	Jankowski Bronisław	„ Chmielna 38
47.	Jabłoński Stanisław	„ Witkowicza 39/3 Śliwica
48.	Jagodziński Wacław	„ Smolna 18—6
49.	Jankowski Aleksander	„ Krasińskiego 18
50.	Jankowski Jan	„ Grochowska 48/6
51.	Kulpa Wacław	„ Słowackiego 5/13
52.	Kulik Adam	„ Zakrzewska 12, Sielce
53.	Kulesza Franciszek	„ Mokotowska 46-a
54.	Kulesza Edmund	„ Mokotowska 46-a
55.	Kowalski Józef	„ Bema 56—11
56.	Kaczyński Teodor	„ Krasińskiego 18 m. 123
57.	Kamiński Józef	„ Czerniakowska 126-a
58.	Konopnicki Władysław	„ Koszykowa 51
59.	Karczewski Aleksander	„ Czerniakowska 53 m. 4
60.	Karbowiak Jan	„ Krasińskiego 18 m. 56
61.	Kobyliński Antoni	„ Dmochowskiego 6 m. 3
62.	Kotecki Tadeusz	Wydział Finansowy Mag. m. W-wy, Ref. ogr., Al. Jerozolimskie 1 (B.G.K.) p. VI, pok. 602
63.	Kozłowski Kazimierz	Włochy, Zachodnia 11
64.	Lisowska Maria	Warszawa, Marszałkowska 18 m. 7
65.	Lewandowski Eugeniusz	„ Krypska 14-a m. 1a
66.	Leski Kazimierz	„ Czerw. Krzyża 15 m. 21
67.	Łysakowski Henryk	„ Gersona 25
68.	Maciejko Łukasz	„ Narbuta 19
69.	Majewski Stanisław	„ Mokotowska 46-a m. 20
70.	Michnowski Stanisław	„ Kamionkowska 13
71.	Matuszak Stanisław	„ Kleczewska 48
72.	Majak Stefan	„ Podskarbińska 7 m. 54
73.	Matliński Władysław	„ Widok 22, hotel Dworcowy
74.	Michalik Jan	„ Stalowa 13 m. 13
75.	Moszyński Bronisław	„ Moczydło 9
76.	Molendowicz Leon	„ Ujazdów Górny, domki fińskie VII-13
77.	Mazurkiewicz Józef	„ Podskarbińska 7 m. 15
78.	Morzejko Lucjan	„ Grochów, Żymierskiego 80
79	Okoński Władysław	Milanówek, Długa 1/23 m. 4
80.	Olak Jan	Warszawa, Żolibórz, Krasińskiego 18 m. 3
81.	Orłowski Jerzy	„ Podskarbińska 5 m. 139
82.	Osiecki Maksymilian	„ Emilii Plater 9/11—2a
83.	Ostrochulski Wiktor	„ Emilii Plater 7 m. 17
84.	Pindor Teodor	„ Tarchomińska 5
85.	Pawłowski Stefan	„ Walecznych 36
86.	Pesche Henryk	„ Jagiellońska 27 m. 17
87.	Piwnicki Władysław	„ Zamieniecka 45 m 4
88.	Polak Jan	„ Nowogrodzka 10 m. 28
89.	Ratajczyk Władysław	„ Kordeckiego 57
90.	Rydz Jan	„ Stoczkowska 13 m. 12
91.	Rymień Kazimierz	„ Żurawia 24-a
92.	Rudziński Bronisław	„ Koszykowa 49
93.	Sieczyh Wincenty	„ Stalowa 15—33
94.	Steciuk Sozont	„ Tykocińska 70 m. 2
95.	Studniarek Henryk	„ Łomżyńska 44
96.	Święcicki Ignacy	„ Ziemowita 22—7
97.	Szałek Jan	„ Smolna 14/8
98.	Szatkowski Michał	„ Marcinkowskiego 2/4
99.	Skassa Bolesław	„ Al. Jerozolimskie 37
100	Suchodolska Wanda	„ Piusa XI Nr. 11
101.	Smolak Mieczysław	„ Al. Niepodległości 130
102.	Szymborski Rajmund	„ Powązkowska 24
103.	Sadowski Jerzy	„ Podchorążych 22 m. 18
104.	Ślusarski Eugeniusz	„ Podskarbińska 7/55
105.	Sobiera Andrzej	„ Wawersk 14
106.	Soiński Witold	„ Spalinowa 11 m. 3
107.	Szymański Józef	Ursus, Legionowa 9
108.	Święcicki Edward	Warszawa, Grenadierów 9 m. 1
109.	Sokólski Wacław	„ 11 listopada 12
110.	Śpiewankiewicz Ignacy	„ Puławska 117 m. 6
111.	Tęsiorowski Stanisław	Żyrardów, Barona 15
112.	Wardziński Mieczysław	Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 pok. 213
113.	Topolewski Marian	„ Promyka 15
114.	Wasilewski Stanisław	„ Słowackiego 5/13
115.	Wierzbicki Stefan	„ Stanisławowska 75 m. 44
116.	Wronka Jan	„ Mińska 33
117.	Waczkowska Marcela	„ Krasińskiego 18 m. 63
118.	Wardyński Antoni	„ Stanisławowska 81 m. 61
119	Wilczyński Władysław	„ Niepodległości 130
120.	Wojnacki Wacław	„ Ursynowska 36/38 m. 9
121.	Wycech Stanisław	„ Marszałkowska 60
122.	Wysocki Kazimierz	„ Narbutta 38
123.	Wojtłowski Romuald	„ Bończa 6-a m. 12
124.	Włodarczyk Zygmunt	„ Czerniakowska 126 m. 4
125.	Zdanowski Emil	„ Strzelecka 5—26
126.	Zawiślański Władysław	„ Kozietulskiego 39
127.	Zieliński Adam	„ Waszyngtona 53-a
128.	Zarębski Eugeniusz	„ Czerniakowska 126-a m. 55
129	Żak Piotr	„ Wilcza 43—7
130	Żochowski Mieczysław	„ Krasińskiego 18 m. 243

II. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU POWIATU BŁOŃSKIEGO.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
131.	Bartosik Stanisław	Błonie, Warszawska 11
132.	Dobosz Józef	Grodzisk, Koronkowa 52
133	Fazan Czesław	Mszczonów, szkoła powsz., pow. Błonie
134.	Frejdlich Jerzy	Grodzisk, Kościuszki 121
135.	Geller Łukasz	„ 11 Listopada 35
136.	Górski Antoni	Nadarzyn, młyn, pow. Błonie
137.	Grudziński Jan	Brwinów, Żwirowa 2
138.	Kordelasiński Seweryn	Milanówek, Sienkiewicza 7
139.	Krasucki Bronisław	Grodzisk, Poniatowskiego 3
140.	Kret Józef	Brwinów
141.	Krychniak Władysław	Milanówek, Grudowska 9
142.	Laudyn Jan	„ Piłsudskiego 40
143.	Lepa Bronisław	Brwinów, Wilsona 28
144.	Łobaszewski Edward	Grodzisk, 11 listopada 42
145.	Łuczak Wacław	Guzów, cukrownia, pow. Błonie
146.	Nowakowski Stanisław	Błonie, Rynek 12
147.	Ohnezorge Ewald	Grodzisk, Kolejowa 22
148.	Słoniewski Stanisław	w. Stefanowo, gm. Młochów, pow. Błonie
149.	Smoliński Jan	Błonie — Spółdzielnia
150.	Sobczak Bronisław	w. Falęcin, gm. Helenów, pow. Błonie
151.	Tomczak Zygmunt	Podkowa Leśna — Sołectwo
152.	Usik Konstanty, sekretarz	Nadleśnictwo Państw., Chojnów, pow. Piaseczno
153.	Wakier Henryk	Józefów, cukrownia, pow. Błonie
154.	Wojkowski Ludwik	Grodzisk, ul. Ułańska 37
155.	Wdowiak Wacław	Milanówek, Krakowska 19
156.	Żmigrodzki Zygmunt	„ Piłsudskiego 12

III. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU POWIATU GRÓJECKIEGO.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
157.	Asman Albin	Wichra, gm. Lechanice
158.	Bednarski Wacław	Grójec, Walki Młodych 33
159.	Dobrowolski Adam	„ Walki Młodych 16-a
160.	Dr. Grodecki Franciszek	„ Skargi 5
161.	Kański Stanisław	„ Walki Młodych 37
162.	Karaluch Ksawery	„ Walki Młodych 24
163.	Kołodziejek Władysław	Głuchów, Uniwers. Ludow., pow. Grójec
164.	Leśniewski Czesław	Góra Kalwaria, M. Ogród
165.	Małachowski Adam	Błędów, pow. Grójec
166.	Pietrusiak Adam	Grójec, Walki Młodych 26
167.	Pietrzakowa Władysława	„ Walki Młodych 35
168.	Pękalski Antoni	„ Walki Młodych 4/10
169.	Szewczyk Stefan	gmina Belsk
170.	Wojciechowski Jan	Grójec
171.	Zuberbier Jerzy	„

IV. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU POWIATU MIŃSKO - MAZOWIECKIEGO.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
172.	Bogusz Stanisław	Mińsk Mazow., Stankowizna 13
173.	Cichocki Bolesław	„ „ Piłsudskiego 32
174.	Dąbrowski Zygmunt	„ „ Górna 1
175.	Dzienisik Wincenty	Wólka Mińska, pow. Mińsko-Mazow.
176.	Felczyk Józef	Choszczówka, pow. Mińsko-Mazow.
177.	Frąckiewicz Antoni	Mińsk Mazow., Legionów 8
178.	Godlewski Stanisław	„ „ Majątkowa 3
179.	Gutkowski Marian	„ „ Klasztorna 5
180.	Jachacy Antoni	„ „ Kościuszki 18
181.	Jurkowski Władysław	„ „ Piłsudskiego
182.	Kain Aleksander	Kiędzierak, gm. Mińsk Maz.
183.	Komorowski Aleksander	Mińsk Mazow., Górna 10
184.	Kuć Jan	Choszczówka, gm. Mińsk Maz.
185.	Majszyk Piotr	Choszczówka, gm. Mińsk Maz.
186.	Płasiński Władysław	Pogorzel, gm. Sienna, pow. Mińsko-Mazow.
187.	Romanowicz Piotr	Mińsk Mazow., Warszawska 1
188.	Świątek Józef	„ „ Warszawska 47
189.	Wysokiński Stanisław	„ „ Warszawska 38
190.	Wysokiński Karol	„ „ Zaolziańska 10
191.	Zduńczyk Jan	Kołbiel, gm. Kołbiel, pow. Mińsko-Mazow.
192.	Zagańczyk Aleksander	Kiędzierak, gm. Mińsk Mazow.

V. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU POWIATU PUŁTUSKIEGO.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
193.	Bralski Bronisław	Pułtusk
194.	Brzeziński Piotr	Łosinne, pow. Pułtusk
195.	Deptuła Jan	Ochudno, „ „
196.	Karabin Marian	Nuna „ „
197.	Lachowski Bronisław	Jeżewo „ „
198.	Latało Bolesław	Serock „ „
199.	Łosiewicz Jan	Studzianki „ „
200.	Osyłek Jan	Zatory „ „
201.	Powiertowski Jan	Pawłowo „ „
202.	Pyziński Ignacy	Nasielsk „ „
203.	Rzepiński Bronisław	Pułtusk
204.	Sikorski Czesław	Pułtusk
205.	Śmieciński Czesław	Nowa Wieś, gm. Zegrze, pow. Pułtusk
206.	Smyk Piotr	Wielątki, pow. Pułtusk
207	Sosnowski Albin	Gnojno „ „
208.	Stec Bolesław	Zatory „ „
209.	Studziński Marceli	Wola Smolana „ „
210.	Świderski Jan	Pułtusk
211.	Twardowski Aleksander	Wielątki „ „
212.	Urbański Brunon-Jan	Ż..ry W..osty „ „
213.	Zając Jan	Pułtusk

VI. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU POWIATU RADZYMIN.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
234.	Bochenek Stanisław	Radzymin, Cegielniana
215.	Grodzki Zygmunt	Tłuszcz, Warszawska
216.	Kalinowski Władysław	Radzymin, Instytutowa 7
217.	Kosiński Stanisław	Wołomin, Mickiewicza 16
218.	Łojek Jan	„ Polna 23
219.	Malik Jeremiasz	Radzymin
220.	Matuszewski A.	„
221.	Niepostyn Nikodem	Wołomin, Kościelna 45
222.	Orych Bolesław	Kobyłka, Graniczna
223.	Ostrowski Franciszek	Radzymin
224.	Popławski Jan	Wołomin, Kolonia Knop. 14
225.	Piekarski Ludwik	„ Sienkiewicza 6
226.	Rychałkiewicz Jan	Radzymin
227.	Sawicki Edward	„
228.	Stachowiak Antoni	Wołomin
229.	Stankiewicz Paweł	Radzymin, 3 Maja 8 m. 10
230.	Stroński Tadeusz	Wołomin, Powstańców 8
231.	Tychanowicz Jadwiga	„ Przyjacielska 1
232.	Wilkosz Stanisław	„ Ogrodowa 4

VII. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
233.	Adamczyk Jan	Wilanów
234.	Babczyński Stanisław	Henryków
235.	Berdycki Marian	Radość, Wiejska 1/3
236.	Brześciański Julian	Pruszków, Warszawska 48
237.	Ciemiński Stefan	Falenty Duże
238.	Golasiński Stefan	Dąbrówka, poczta Pyry
239.	Jucha Władysław	Grzybowa, poczta Wesoła
240.	Kisiołek Stanisław	Pruszków, Pańska 38
241.	Kosek Czesław	Radość, Zbójnogórska 14
242.	Mirkowski Michał	Pyry
243.	Oświęcimski Wacław	Radość, Sobieskiego 2
244.	Popławski Roman	„ Lisa Kuli 1
245.	Pisarski Rajmund	Henryków
246.	Posesorski Leon	Wiązowna
247.	Radatus Stanisław	Radość, Piłsudskiego 15
248	Siedlińska Maria	Warszawa, Polna 40
249.	Skrzypczak Jan	Radość, Szkolna 76
250.	Strzelecki Władysław	Górce Nowe, gm. Młociny
251.	Zacharski Julian	Dąbrówka

VIII. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z MIASTA PRUSZKOWA

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
252.	Besiekierwski St.	Pruszków, 11 listopada 65
253.	Burzyński Antoni	„ Stalowa 21
254.	Ciesielski Czesław	„ Stalowa 6
255.	Ciesielski Jan	„ Kościelna 8
256.	Dudek Wacław	„ Ceglana 3
257.	Gawałkiewicz Józef	Szpital Tworki
258.	Gradkowski Antoni	„ Sobieskiego 6
259.	Kaczorowski Marcin	Szpital Tworki
260.	Klusko Ludwik	„ Siemiradzkiego4, poczta Piastów
261.	Kowalczyk Władysław	„ Pańska 32
262.	Kowalski Bolesław	„ Klonowa 29
263.	Kurzela Tadeusz	„ Stalowa 5 m. 14
264.	Misiak Józef	Pruszków, Słowackiego 24
265.	Okoniewski Antoni	„ Ks. Strecha 5
266.	Piekarz Józef	„ Górna 4
267	Roguska Teodozja	„ Narodowa 8
268.	Rytter Czesław	„ Narutowicza 42
269	Skalski Walenty	„ Jadwigi 28
270.	Sinczuch Stanisław	„ Sobieskiego 2/4
271.	Smoleński Bolesław	„ Mickiewicza
272.	Snopek Kazimierz	„ Elektrownia
273.	Sokołowska Julia	„ Kościelna 4
274.	Switkiewicz Jan	„ 3 Maja
275.	Umięcki Wacław	„ Narodowa 26
276.	Wiatrowski Czesław	„ 3 Maja 7
277.	Wojtowicz Stanisław	„ Kraszewskiego 17
278.	Żyrek Marcin	„ Szkolna 14

IX. Z WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ Z TERENU MIASTA ŻYRARDOWA.

L.p.	Nazwisko i imię	Adres
279.	Barzenc Anna	Żyrardów, 1 Maja 44
280.	Brzozowski Stefan	„ 1 Maja 77

DALSZY CIĄG NA STRONIE 7-EJ

Piękny dar Szwedów
dla dzieci robotniczej Woli

(R) W czwartek po południu odbyło się otwarcie i poświęcenie żłobka przy ul. Leszno 136. Żłobek ten, który tak, jak mieszczący się dawniej w tym gmachu szpital dziecięcy nosi imię Karola i Marii, został całkowicie wyposażony przez Szwedzkie Towarzystwo Pomocy Dzieciom „Rädda Barnen".

Na uroczystość otwarcia przybyli: poseł Szwecji w Polsce min. Westring z małżonką, tow. Wisła Osóbka-Morawska, wicemin. Michejda, gen. Szarecki, wiceprezydent miasta ob. Strzelecki, przedstawiciel odpowiednich resortów Zarządu Miejskiego, licznie reprezentowany był również świat lekarski oraz kolonia szwedzka.

Po przemówieniu prez. Strzeleckiego, który dziękował w imieniu miasta za piękny dar, znany lekarz — pediatra i profesor Szenajch we wzruszających słowach przypomniał zebranym dzieje szpitala Karola i Marii, oraz omówił zastraszający stan zdrowotny naszych dzieci, szczególnie niemowląt.

Poseł Szwedzki odpowiadając na przemówienia zapewnił w imieniu społeczeństwa szwedzkiego o chęci, jak najdalej idącej pomocy Polsce, a zwłaszcza dzieciom polskim, które tyle ucierpiały.

Malutka dziewczynka ze żłobka ofiarowała pani Westring pamiątkowy album z fotografiami.

Żłobek pomieścić może 80 dzieci. Całkowicie zapełniony zostanie już w poniedziałek. Skupiać będzie maleństwa ludności robotniczej z Woli i okolic. Urządzenie jest wygodne i estetyczne.

Wszystko od pościeli i łóżeczek — do ślicznych oryginalnych zabawek i mebelków oraz sprzętu kuchennego ofiarowane zostało przez Szwedów. W każdej sypialni wmurowane są wanienki do kąpieli.

Dzieciaki wolskie spędzać tu będą kilka godzin dziennie w warunkach odpowiadających wszelkim wymaganiom higieny i estetyki.

„20" — do koszar boernerowskich

Już w zeszłym roku zostały przekute tory linii tramwajowej do Boernerowa. Montaż sieci rozpoczęto w tym roku. Po chwilowej przerwie — spowodowanej koniecznością uzgodnienia projektów z władzami wojskowymi — prace podjęto znowu i z dniem dzisiejszym rusza „20" z ul. Młynarskiej (przystanek początkowy) — docierając do koszar boernerowskich. Uruchomienie linii do końca trasy przewiduje się pod koniec września. (Rs).

Wycofanie z obiegu starych banknotów 500 zł.
Wymiana od 16.IX r.b. do 16.III.1947

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 16 września 1946 r. przystępuje do wycofania z obiegu biletów Banku Narodowego, wartości 500 złotych, emisji 1944 r. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 16 grudnia 1946 r. i będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Narodowego Banku Polskiego od 16 września 1946 r. do 16 grudnia 1946 r. włącznie.

Poczynając od 17 grudnia 1946 r. do 16 marca 1947 r. włącznie wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Narodowego Banku Polskiego. W tym czasie posiadacze 500 złotowych biletów bankowych emisji 1944 r. winni je składać w najbliższym oddziale Narodowego Banku Polskiego, celem przesłania do Skarbca Emisyjnego. W dniu 17 marca 1947 r. bilety 500-złotowe emisji 1944 r. zostaną umorzone, zgodnie z art. 17 Dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim.

Podkreśla się z naciskiem, że 500-złotowe bilety bankowe emisji 1944 r. pozostają prawnym środkiem płatniczym do dnia 16 grudnia 1946 r. i wobec tego muszą być do tego czasu przyjmowane przez wszystkich przy wszelkich zapłatach bez żadnych ograniczeń.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA — 1 września

6.57 Sygn. czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Aud. por. 8.00 Dzien. por. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Warszawy. 12.06 Poranek Symfonicz. 13.40 Aud. wojsk. 14.40 Teatr Wyobraźni. 16.00 Słuchowisko. 16.20 Aud. dla młodz. 17.00 „Podw. przy mikrof. z kawiarni „Polonia". 18.45 „Uśmiech i piosenka". 19.10 „Mozaika muzyczna". 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Podróż po świecie. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Aud. rozrywk 22.15 Konc. Ork. Tan. PR pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30

Z ŻYCIA PARTII

PLENUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU PPS — WARSZAWA

Prezydium WK — PPS Warszawa zwołuje na dzień 3 września rb. w lokalu WK przy ul. Śnieżnej 4 o godz. 10-ej rano Plenarne posiedzenie członków Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa oraz odprawę przewodniczących, sekretarzy i instruktorów rolnych Powiatowych Komitetów PPS. Referat o uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosi Przewodniczący CKW PPS tow. Premier Osóbka-Morawski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE WARSZ. AKTYWU KOBIECEGO PPS

Dnia 3.9 o godz. 16 w lokalu Sekcji Kobiet przy ul. Piusa XI Nr 15 odbędzie się zebranie Warsz. Aktywu Kobiecego PPS z referatem tow. Cwika pt. „Uchwały Rady Naczelnej PPS".

POSIEDZENIE WARSZAWSKIEJ RADY PPS

Dnia 1 września o godz. 10-ej w lokalu Dzielnicy Powiśle odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady PPS.

Referat polityczny wygłosi tow. J. Cyrankiewicz.

PPS W AKCJI ODBUDOWY WARSZAWY

W ramach akcji miesiąca odbudowy Warszawy od dnia 1.9 rozpoczyna pracę na terenie Żoliborza Polska Partia Socjalistyczna — Dzielnica Żoliborz. Zbiórka na Placu Wilsona o godz. 9-ej rano.

Pożądane są własne narzędzia.

ZEBRANIE KOŁA ZOM

Dn. 31 bm. o godz. 14-ej w świetlicy ZOM-u przy ul. Radzymińskiej 7, odbędzie się zebranie Koła PPS, członków i sympatyków.

Referat wygłosi tow. Krawczyk.

OBRADY ŁÓDZKIEGO AKTYWU PPS

W piątek 30 bm. odbyła się konferencja aktywu Polskiej Partii Socjalistycznej w Łodzi. Na konferencji złożono sprawozdanie z Rady Naczelnej PPS. Referentami byli tow. tow. H. Wachowicz, A. Karaczewski i W. Stefański.

ZEBRANIE DZIELNICY OKĘCIE

Dnia 1.9 o godz. 12 w lokalu Dzielnicy PPS Okęcie odbędzie się zebranie członków z referatem tow. St. Sendlaka.

ODPRAWA KOMITETÓW KÓŁ PPS KOLEJARZY

Wydział Komunikacyjny Stoł. Komitetu PPS zwołuje na dzień 4.9 o godz. 16 w lokalu SK przy ul Piusa XI Nr 15 odprawę Komitetów Kół PPS Kolejarzy.

CHODAKÓW

Dnia 31.8 o godz. 13 odbędzie się w Chodakowie w fabryce sztucznego jedwabiu walne zebranie członków koła PPS z referatem tow. Lipca.

TEATRY

TEATR POLSKI (ul Karasia 2) — nieczynny. 1 września o godz 15.30 i 19 „Grube ryby" Bałuckiego z Ludwikiem Solskim.

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul Marszałkowska 8) — o godz 18 komedia muzyczna pt „Dzień bez kłamstwa", w reżyserii Z Koczanowicza

TEATR MAŁY (ul Marszałkowska 81) — o godz 18 „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul Zamojskiego 20) — „Pomocnica domowa"

PRASKI TEATR REWII (ul Zygmuntowska 8) — o godz 17 i 19 rewia pt. „Warszawa w kwiatach".

TEATR STUDIO (Karowa 31) — o godz. 18.30 „Produkcja Pana Brandla".

TEATR LUDOWY (Praga ul Targowa 73, na wprost Dw Wileńskiego) — codziennie o godz. 19 rewia „Konkurs Humoru".

BALET PARNELLA W ROMIE
(ul. Nowogrodzka 49)

Od 1 września do wtorku 10 września włącznie o godz. 18.15 występy Reprezentacyjnego polskiego baletu Parnella w całkowicie nowym programie. Na czele zespołu Zizi Halama, O. Glinikówna, F. Parnell, Z. Kiliński, W. Borkowski. Orkiestra pod dyr. Z. Wichlera. Bilety w kasie „Roma" od 10 rano.

POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE MAŁYM

Dyrekcja Miejskich Teatrów Dramatycznych zawiadamia, że od dnia 1 września Teatr „Mały" przy ul. Marszałkowskiej nr 81 dawać będzie komedię de Benedetti „Szkarłatne Róże" na popołudniowych przedstawieniach świątecznych i niedzielnych o godzinie 15-ej.

Przedstawienia wieczorowe odbywać się będą normalnie.

KINA

KINO „ATLANTIC" (ul Chmielna 33) — „Jesse James", film amerykański w kolorach naturalnych.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56) — „Delegat Floty".

KINO „SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4) — „Uwodziciel"

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, ul Suzina 4) — „Zygmunt Kłosowski"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl Inwalidów) — film naukowy „Co kraj to obyczaj". Początek o godz 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30 17 i 19

SPORT

Mistrzostwa Tenisowe Polski

Rozgrywki w drugim dniu mistrzostw przyniosły następujące wyniki:

Tomaszewski — Kopacz 6:0, 6:2, 6:0; Borowczak—Księżopolski 6:0, 10:8, 6:2; Kaucz —Morkowski 6:1, 4:6, 1:6, 7:5, 6:1.

Kurman — Tomaszewski T. 6:0, 6:2, 6:0; Chytrowski — Piątek 6:3, 3:6, 6:1, 3:6, 6:3; Jelonek — Hofman 2:6, 6:2, 6:3, 6:4; Kapczyński — Ciliński 1, 11:9.

Aura — Wójcicki 6:4, 6:8, 6:3; Plusik — Turkiewicz 6:0, 6:3, 6:3. Kozłowski — Niedzielski 5:7, 6:2, 6:3; Niemiec — Tomaszewski 6:4, 4:6, 9:7.

Gry mieszane: Szeraucówna, Skonecki — Jakubowska, Fraszewski 6:2, 6:2. Z. Jędrzejowska, Olszewski — Wrelowska, Niestrój 7:5, 6:3. Popławska, Bratek — Pajszlowa, Borowczak 6:3, 6:2. Rudowska, Kończak — Mogilnicka, Chytrowski 2:6, drugiego seta przy stanie 5:5 przerwano z powodu nadchodzących ciemności.

Turniej klubów fabrycznych

Dyrekcja przemysłu włókien łykowych ufundowała puchar dla zwycięzcy zawodów między klubami, znajdującymi się przy fabrykach podległych dyrekcji. W związku z tym odbędą się w najbliższym czasie rozgrywki eliminacyjne, w których udział wezmą kluby piłkarskie, istniejące przy następujących fabrykach: Zakłady Żyrardowskie „Stradom", Częstochowa „Lenko", Bielsko i „Krosno" w Krośnie.

OGŁOSZENIE
(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6 EJ)

L.p.	Nazwisko i imię		Adres
281.	Budzyński Henryk	Żyrardów,	Ogrodowa 8
282.	Ekszlajn Franciszek	"	Wysockiego 6/3
283.	Engelholm Teodor	"	Waryńskiego 7/10
284.	Ferlner Władysław	"	1 Maja 24/7
285.	Fiszer Bruno	"	Jasna 2
286.	Hyra Wacław	"	11 listopada 2/2
287.	Izak Stanisław	"	Wilcza 7/2
288.	Janicki Roman	"	Idzikowskiego 80-a
289.	Junkielas Tadeusz	"	1 Maja 32
290.	Kalman Wincenty	"	Wyspiańskiego 2
291.	Kalmanowa Janina	"	Wyspiańskiego 2
292.	Kostrzewski Stanisław	"	Kościuszki 18
293.	Kowalski Edward	"	Sienkiewicza 1/3
294.	Kułakowski Maciej	"	Narutowicza 1/11
295.	Kuropatwa Piotr	"	Lipowa 8
296.	Lubański Bolesław	"	Wiejska 10
297.	Łysanowska Stanisława	"	Szopena 2/8
298.	Marciniak Adam	"	Limanowskiego 5
299.	Przybylski Władysław	"	Listopada
300.	Sitek Mieczysław	"	
301.	Sobol Franciszek	"	Ciasna 2
302.	Stolarski Zdzisław	"	Familijna 1/1
303.	Strzemżalski Wiktor	"	Sienkiewicza 1
304.	Stypuła Wacław	"	Spokojna 16/3
305.	Urbański Kazimierz	"	P. O. W. 21/3

1542 w/z Prezesa Sądu (—) podpis nieczytelny.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, 1 Oddział Drogowy w Warszawie, ul. Chmielna 73, ogłasza przetarg nieograniczony na remont magazynu towarowego przy rampie towarowej na st. Warka na dzień 13.9 1946 r. na godz. 11.

Bliższe informacje i podkładki przetargowe mogą firmy otrzymać pod wyżej wymienionym adresem w Referacie budynków.

Dyrekcja 1 Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo podziału robót na części pomiędzy kilku oferentów, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowe o przetargu pomiędzy wybranymi oferentami. 1555

Dzień Warszawy

ZBIÓRKI ORMO

Dziś w sobotę odprawa dla dowódców i zastępców Al. Wyzwolenia 34 (6 Sierpnia 34) godz. 17.30. Obecność wszystkich obowiązkowa.

RADIOSTACJA IM. PREZ. STARZYŃSKIEGO

Dyrekcja Polskiego Radia na posiedzeniu dn. 28 bm. uchwaliła nazwać radiostację Warszawa II imieniem Prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Stacja Warszawa I zostanie uruchomiona w listopadzie.

POMNIK KILIŃSKIEGO WRACA NA DAWNE MIEJSCE

W niedzielę, 1-go września między godz. 8 rano, a godz. 12 w poł. zostanie przeniesiony Pomnik Kilińskiego z Al. 3-go Maja na Plac Krasińskich.

PRZYDZIAŁ CHLEBA WE WRZEŚNIU

We wrześniu na kupony nr. 1—13 kart zaopatrzenia przydział chleba wynosi: dla I kat. — 10 kg, dla II kat. — 6,5 kg, dla III kat. — 5 kg, dla I-R — 6 kg, dla II-R — 4 kg.

MLEKO DLA DZIECI — DLA RODZIN SER

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości że w sklepach rozdzielczych spożywczych od dnia 3 do 10 września wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego za miesiąc sierpień następujące artykuły:

1) Mleko skondens. niesłodzone UNRRA dla dzieci nie korzystających z kart „D" na kupon Nr. 5 kart sierpniowych z nadrukiem „Mleko" po 5 kg. mleka oraz na kupon Nr. 1 kart sierpniowych macierzyńskich z nadrukiem „M" po 7,5 kg mleka skondensowanego niesłodzonego.

Cena mleka skondensowanego niesłodz. wynosi zł. 6 za 1 kg.

2) Ser UNRRA w zastępstwie tłuszczu na kupony Nr. 18, 19, 20 i 21 kart sierpniowych dla kat. I-R po 0,5 kg. łącznie na wszystkie kupony — Cena sera zł. 45 za 1 kg.

Do wykazanych cen detalicznych artykułów doliczane będą koszty transportu z mag. „Społem" do sklepów rozdzielczych po 1,5 zł. od 1 kg.

KOMISJA ZDROWIA NA PRADZE

Przy Radzie Narodowej Praga Północ istnieje Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej, do której należy kierować wszelkie skargi i zażalenia, odnośnie stanu sanitarnego dzielnicy.

ZEBRANIE SZEWCÓW

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego zawiadamia, iż w lokalu Związku — Targowa 15, dn. 1 września o godz. 10 rano odbędzie się zebranie cholewkarzy, rymarzy oraz szewców, zatrudnionych przy ministerstwach i instytucjach państwowych.

UWAGA! — PRACOWNICY PRZEMYSŁU WYTWÓRCZO - PAPIERNICZEGO

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego Oddział Warszawa (ul. Szwedzka 20) wzywa wszystkich zatrudnionych na terenie m. st Warszawy w Przemyśle Przetwórczo-Papierniczym do zrzeszenia się w Oddziale Związku, celem opracowania układu zbiorowego, normującego warunki pracy w wymienionym przemyśle.

BEZPŁATNE KONCERTY

W niedzielę w godz. od 16—18-ej odbędą się bezpłatne koncerty popularne:

W Parku Paderewskiego—Orkiestra Symfoniczna m. st. Warszawy pod dyrekcją ob S. Nawrota W programie: Massenet, Puccini, Strauss, Gounod.

W Parku Sowińskiego (Wola) — Orkiestra Wodociągów i Kanalizacji Z. M. m. st. Warszawy.

W Parku Dreszera (Mokotów) — Orkiestra Z.Z.K. Dyrekcji Warszawskiej.

W Parku Ujazdowskim — Orkiestra Gazowni Miejskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

REDAGUJE KOMITET B—10566

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Wielka próba sportu motocyklowego

przed międzynarodowymi zawodami w r. 1947 w Zakopanem

Pięciodniowa wycieczka dziennikarzy warszawskich, zorganizowana przez Polski Związek Motocyklowy oraz Państwową Komunikację Samochodową do Zakopanego z okazji IV Raidu Tatrzańskiego, była imprezą niezwykle pouczającą. Wszystko bowiem, co widzieliśmy i słyszeliśmy w ciągu tego czasu, świadczyło, że my Polacy, mimo wielu przykrych wad — posiadamy także zaletę niezwykle cenną — mianowicie imponujący dar przezwyciężenia trudności.



Zwycięzca IV Raidu Motocyklowego Tatrzańskiego Żymirski Andrzej z KS „Okęcie" na BMW — 750 cm. na punkcie kontrolnym.

GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE...

Tę zasadniczą cechę polskiego charakteru, przejawiającą się w różnych



Stanisław Braun — zdobywca III miejsca w klasyfikacji ogólnej, a I w kwalifikacji maszyn na tatrzańskim punkcie kontrolnym.

okolicznościach życiowych, przypomniał nam przede wszystkim raid tatrzański, który odbywał się przez cały czas wśród strumieni deszczu, płynących z nieba, niczym w dniu biblijnego potopu.

Trasa raidu wiodła przez drogi gruntowe, ścieżki leśne i urwiska w większości nietknięte dotychczas przez koła pojazdu mechanicznego. Drogi te, pełne luźnych kamieni, wąskie, nierówne, sterczące splątanymi korzeniami, śliskie od błota i gliny, rozmiękającej dokładnie „na masło" pod wpływem trzydniowej ulewy — były na prawdę „trasą diabelską", która mogła wyprowadzić z równowagi najbardziej świętego człowieka. Ba! Istnieje przysłowie: „gdzie diabeł nie może, tam babę pośle". Po ostatnim raidzie należałoby je zmodernizować na bardziej aktualne „gdzie diabeł nie może, tam pośle... polskiego motocyklistę". Uparli się i jechali jak szaleńcy — nawet ci, którzy stracili szanse wygranej.

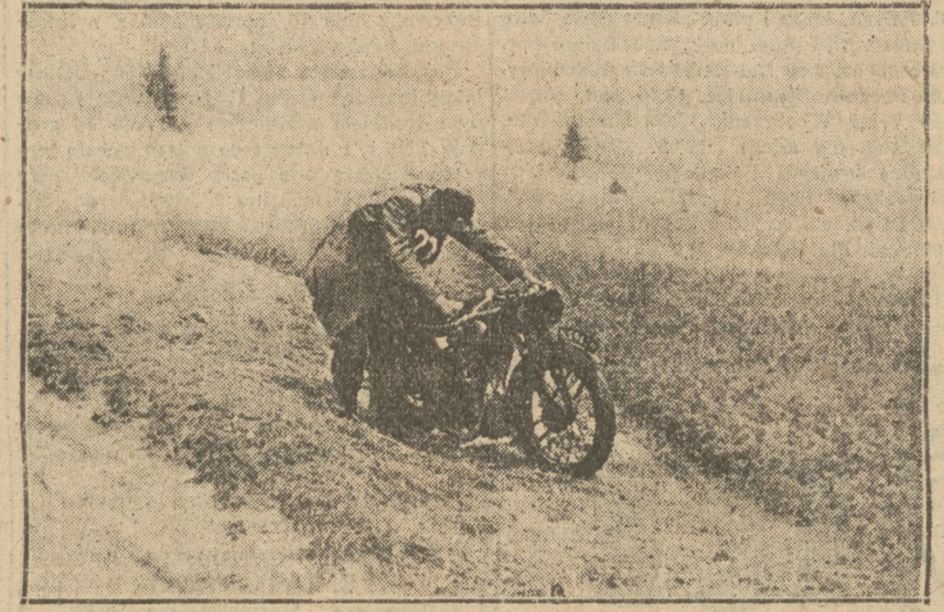
A JEDNAK... ZAKOPANE NAJMILSZE

Na to wielkie „szaleństwo" entuzjastów sportu motocyklowego zjechało do Zakopanego mnóstwo osób z całej Polski. Przypomniano sobie dzięki tej imprezie — będącej przygotowaniem do największego międzynarodowego raidu motocyklowego świata „Six Days", który odbędzie się w r. 1947 w Zakopanem (w latach 1934-37 raid ten zorganizowany był na terenowych drogach Alp Bawarskich, Szwarcwaldu i Walii) — że przecież prócz Dolnego Śląska, gdzie kończy się już długotrwały raid... szabrowy, istnieje także nasze stare, kochane Zakopane i Tatry. Przypomniano sobie, że choć miło jest pójść po raz pierwszy do wodospadów, czy na „Hochstein" w Szklarskiej Porębie (wciąż jeszcze straszą na turystycznych drogach dolnośląskich napisy i nazwy w języku niemieckim), lub zwiedzić muzeum cudownych ptaków i motyli w Cieplicach — jeszcze milej jest pójść po raz dziesiąty czy dwudziesty w życiu na Halę Gąsienicową czy Kalatówki, gdzie zna się każdy kamyczek i strumyk. Powoli, powoli zapomniane (przyznajmy się ze skruchą w sercu) Zakopane wraca do łask turystów — i gości dziś u siebie bezmała 50 tysięcy przyjezdnych.

Biedna gmina zakopiańska boryka się z trudnościami finansowymi, jak może, by podołać rosnącym znów wymaganiom i przywrócić swemu miastu godne miano stolicy sportów zimowych i letnich Polski, stworzyć zeń znowu ośrodek turystyczny tętniący życiem. Boryka się też z trudnościami ofiarnie działające Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe, które spełnia swe ciężkie obowiązki samarytańskie, nie posiadając najprymitywniejszego sprzętu ratowniczego, butów turystycznych itp. Słowem — wszędzie trudności, ale jak się rzekło na początku — Polacy potrafią sobie z najgorszymi trudnościami radzić — sobie tylko i Bogu wiadomymi sposobami.

BRAWO P.K.S.!

Na marginesie raidu tatrzańskiego należy się jeszcze ciepłe słowo jednej instytucji, mianowicie PKS-owi samochody i autobusy PKS. „podrzucają" bowiem Zakopanemu „na żer"



Zawodnik Skorupka Bolesław z KS „Leszno" na NSV — 200 cm, remontuje na [illegible]sie swą maszynę.

turystów, których Zakopane tak bardzo jest spragnione. Połączenia kolejowe są jeszcze niewystarczające (nota bene należy przy okazji zdementować fałszywą pogłoskę, jakoby Min. Komunikacji zamierzało skasować bezpośredni pociąg pośpieszny, kursujący na trasie Warszawa — Zakopane 3 razy w tygodniu) i pomoc PKS. w dziedzinie komunikacji — zwłaszcza w okresach większego nasilenia ruchu turystycznego (raidu, zawodów sportowych, świąt i urlopów) jest niezwykle pożyteczna i cenna.

W drodze powrotnej z raidu — oglądaliśmy stację obsługi, warsztaty i garaże PKS. w Krakowie, Gliwicach, Katowicach, Łodzi; dzieją się tam cuda, dostrzegalne nawet dla oczu laika: z rozbitych wraków samochodowych, z pordzewiałego, pokrzywionego żelastwa — zdawałoby się zupełnego szmelcu... powstają reprezentacyjne autobusy błękitno - żółte i czerwone, miękkimi aksamitami we wnątrz wyściełane — spotkać je można coraz częściej na szosach i drogach całej Polski. Widzieliśmy nawet — bodaj w Katowicach — autobus z motorem „międzynarodowym", tj. złożonym z części motorów wszystkich możliwych marek świata — swego rodzaju arcydzieło pomysłowości i zaradności polskiego warsztatowca.

Czy nie ma racji, że dla Polaka nie ma trudności niepokonalnych?

A. Orz.

Mimochodem

Ballada o Paulinie

Lat temu dziesięć, czy piętnaście
(data już w mej pamięci ginie)
zmarło się znanej w całym mieście
przezacnej pani Paulinie.

Mąż owej damy, bólem złaman,
w rozpaczy bił o ścianę głową,
zamówił wieńce i karawan,
by wszystko było przepisowo.

Ale pomyślcie, ludzie mili,
choć uroczystość taka wzniosła,
w najmniej oczekiwanej chwili
nieboszczka z trumny się podniosła!

Niezbyt ostrożni żałobnicy
ponoszą tu z pewnością winę,
bo, co tu gadać po próżnicy,
wyrżnęli trumną o futrynę.

A więc nieboszczka sobie wstaje,
żabot poprawia, włos przygładza,
— Cóż to — powiada — za zwyczaje
ten bałwan mąż mój zaprowadza?

Skoczył małżonek na te słowa,
aż spłoszył konie w karawanie,
— Tyś, Paulińciu, żywa, zdrowa,
pójdź w me ramiona, ukochana!

I długie lata jeszcze żyli
w zgodzie przeważnie idealnej,
nawzajem sobą się cieszyli,
jak to w małżeństwie jest normalnie.

Lecz i bez bomby atomowej
Nikt nie jest wieczny, a czas płynie,
dość, że po kilku latach znowu
zmarło się pani Paulinie.

Oto karawan znów przed domem,
karawaniarze już gotowi,
znajomi, krewni, stojąc kołem,
szczerze współczują małżonkowi.

A ten z łez otarł twarz zgnębioną,
podumał chwilę, westchnął zbożnie,
— Dobra — powiada — była żona,
nieście ją wolno i o s t r o ż n i e...

A. TOM

Jak odpoczywają nasi spółdzielcy

Ośrodek szkoleniowy w Wiśle — Głębicach

Dom wypoczynkowy dla pracowników „Społem" w Wiśle-Głębicach na Śląsku Cieszyńskim — „Polska Szwajcaria" jest przede wszystkim ośrodkiem szkoleniowym dla pracowników Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem". Wczasy pracownicze prowadzone są od 1. 7. b. r. Poszczególne turnusy trwają 14 dni, obejmując po 60 osób. Uczestnikami wczasów w pensjonacie „Polska Szwajcaria" są nie tylko sami pracownicy „Społem", lecz również i innych spółdzielni. Dzięki wytrawnemu i fachowemu kierownictwu administracyjnemu panuje tam wzorowy porządek.

Rozkład dnia jest urozmaicony: gimnastyka, wykłady insp. Edmunda Tomaszewskiego o przemianach życia gospodarczego w Polsce, o programie spółdzielczości, zwiedzanie zabytków, wycieczki, plażowanie. W celu nawiązania kontaktu z innymi ośrodkami wczasów, urządza się wspólne świetlice. Po kolacji „wieczory koncertowe" lub dyskusyjne. Kierownik świetlicy znajdzie zawsze siły utalentowane wśród uczestników wczasów, którzy chętnie biorą udział w imprezach rozrywkowych jak śpiew, recytacje itp. czy też w imprezach oświatowych.

Należy się wdzięczność Zarządowi Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem", który w czasie 14-to dniowego turnusu umożliwia pracownikom właściwe spędzenie części urlopu dla odnowienia sił i pogłębienia przygotowania spółdzielczego.

R. G.

Nagroda literacka Krakowa przyznana J. Andrzejewskiemu

Wojewódzka Komisja Artystyczna w Krakowie przyznała nagrodę literacką Jerzemu Andrzejewskiemu, za tom opowiadań p. t. „Noc", ze względu na wybitne walory artystyczne i społeczne dzieła, uwzględniając jednocześnie głęboko humanistyczną postawę pisarza.

Filharmonia pod zarządem państwowym

Zarządzenie Min. Kultury i Sztuki z dnia 30 bm. ustanawia przymusowy zarząd państwowy nad majątkiem Sp. Akc. „Filharmonia Warszawska".

Zarządcą państwowym nad majątkiem Filharmonii jest Ministerstwo Kultury i Sztuki (Departament Muzyki), które ustanowi zarząd składający się z dyrektora, 2-ch przedstawicieli spośród grona muzyków oraz dwóch przedstawicieli Ministerstwa.

Zarządzenie jest natychmiast wykonalne.

Margaret Storm Jameson 39)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— Ja nie obawiam się śmierci, Paul. Tu nie jest bardzo przyjemnie sam wiesz...

Galen wstał z grymasem bólu:

— Przemyśl to do dzisiejszego wieczora, moja droga Marie — powiedział łagodnie — i wtedy mi powiesz. Rozumiesz mnie zupełnie dobrze, mimo że udajesz, iż nie rozumiesz. Myślę to, co mówię: niegodny zaufania członek rodziny — uśmiechnął się do niej, jakby ona mogła ocenić żart — musi być usunięty. Zrobię wszystko, co będę mógł, aby ci to ułatwić. Nie lubię sprawiać ludziom przykrości, ale nie oszukuj sama siebie, to jest poważna sprawa, a nie jedna z komedii, które lubisz odgrywać

— Biedny Paul — powiedziała lekko — nie licz na mnie w tragicznej roli. Zepsuję ci całą scenę.

Patrzyła, jak jego długa, przygarbiona postać przeszła powoli pokój w kierunku drzwi, prowadzących do głównego skrzydła. Ciężki klucz był po tamtej stronie: zamknął drzwi i wrócił z kluczem — oddał go teściowej:

— Mamo, ty lepiej zatrzymaj to. Nie mogę być pewny, czy moja żona nie zgubi.

— Dokąd idziesz? — zapytała ciężko Berta.

— Muszę zobaczyć się z Altdorfem i wrócić przed zmierzchem. Powinienem być u niego już teraz. — Zatrzymał się w drodze do drugich drzwi: — Nikt z was nie będzie mógł wyjść z domu — powiedział po namyśle. — Wychodząc, zamknę wejściowe drzwi... Nie potrzeba, aby ktoś siedział tu z Marie. Właściwie chcę, aby była sama... Wy możecie pójść do swoich pokoi. Lotte, zostaw otwarte drzwi od swego pokoju, to będziesz mogła usłyszeć, jeśli będzie próbowała wyjść z tego pokoju. Trzymaj Heinricha przy sobie, Anno. Obrócił się do Marie. Grzecznym, przyjacielskim tonem. jak grzeczny gospodarz do gościa, powiedział: — Wyglądasz na zmarzniętą? Zimno ci? — dotknął jej. — Nie... ale drżysz.

Podszedł do drzwi, zanim jedno z nich odezwało się. Była to Berta.

— Jak Anna ma ugotować kolację, jeśli musi siedzieć w swoim pokoju?

Obrócił się, trzymając rękę na klamce i uśmiechnął się do niej z dobrocią:

— Pomyślimy o tym, gdy wrócę, mamo.

Wyszedł. Słyszeli jego kroki wzdłuż korytarza, prowadzącego do drzwi wejściowych, zgrzyt zamka, a potem zapanowała cisza. Marie czuła, że upadnie. Opanowała się wysiłkiem, jaki podjęła, aby nie poruszyć się. I aby nie myśleć. Co przyjdzie z myślenia? Później, w ostatniej chwili będzie myślała o Adrianie i on jej pomoże; teraz musi milczeć, uśmiechać się i przede wszystkim nie robić zamieszania. „I Anna — pomyślała — muszę ułatwić to Annie... Biedna Anna".

— Pomóż mi pójść do pokoju, Lotte — powiedziała Berta.

Patrzyła na wychodzącą teściowę, opierającą się całym ciężarem na szczupłym ramieniu Lotte. Potem obróciła się z uśmiechem do Anny. Anna nie patrzyła na nią. Patrzyła na swego syna.

— To tyś jej powiedział — rzekła cicho.

— Nie, nigdy! — krzyknął Heinrich. — To kłamstwo.

— Moje kochane maleństwo — szepnęła Anna. — Wiem, że powiedziałeś. — Uśmiechnęła się swoim tragikomicznym uśmiechem: — Ależ to jest wypisane na twoim czole.

Chłopiec podniósł szybko rękę, aby zakryć to, co było wypisane na jego czole. Jego nieszczęśliwa twarz zdawała się topnieć: — Nie chciałem tego, mamo. Nie wiem, dlaczego to zrobiłem. Nie myślałem nic.... — Głos jego załamał się: — Oh, co robić? Co my możemy zrobić? Nie powiesz mu, prawda?

— To nie jego wina, Anno — powiedziała Marie.

Szwagierka spojrzała na nią, jak na zupełnie obcą osobę:

— Tyś sprawiła, że było mu ciężko żyć tutaj.

— Ja to zrobiłam?

Łagodna i nieprzejednana Anna powtórzyła:

— Tak, ty, Marie.

— Chodźmy teraz, mamo — wyjąkał Heinrich. Pociągnął ją za ramię. Nie poruszyła się zrazu.

— Jest coś ,co zawsze chciałam ci powiedzieć, Heinrich— rzekła miękko. — To byłam ja — to moje ręce i dłonie poparzyły się, wyciągając twego drewnianego konia z ognia. Nie ręce twego ojca. Wiedziałeś o tym, gdy to się stało, a potem zapomniałeś, że to ja. Dlaczego zapominasz, mój jedyny?

— Nie wiem — szepnął Heinrich. Płakał teraz gorzko. Łzy spadały mu na dłonie i patrzył na nie, jakby myślał, że to deszcz.

— Chodź, nie płacz — powiedziała matka łagodnie, usiłując na próżno ukryć swoje szczęście. Chłopiec rzucił się w jej ramiona i uczepił się, płacząc ciągle. — Chodź — powiedziała.

Gdy wychodzili, Marie nie mogła wytrzymać i zawołała cicho:

— Anno!

Ale Anna udała, że nie słyszy.... Drzwi zamknęły się, była sama. Stała przez chwilę i pozwoliła goryczy, jaka ją opanowała z powodu dezercji Anny, przepłynąć od serca do języka, miał cierpki smak i to ją orzeźwiło. Podniosła ręce i opuściła je ruchem pogardliwym i rozbawionym. Spojrzała wokoło. „Jakie to śmieszne — pomyślała z namysłem — spędzić swoją ostatnią godzinę czy godziny w niemieckiej kuchni". Obeszła pokój, dotykając krzesła, stołu, filiżanki z ciekawością dziecka „Filiżanka — powiedziała sobie—krzesło" Wziąwszy kwiat z wazonu na stole, stanęła przed lustrem, aby przypiąć go do sukni. Gdy to robiła, drzwi otworzyły się i weszła Berta von Leyde. Policzki starej damy były nabrzmiałe krwią i zapadłe, jak zwykle, gdy była wściekła; usta jej poruszały się ale nie wymawiały żadnych słów. Marie zdecydowała się przemówić.

— Czy zostawiłaś coś? — zapytała łagodnie. — Cieszę się, że przyszłaś, chciałam prosić cię o przebaczenie za to, że poślubiłam Johanna. Był szczęśliwy ze mną, ale to nie miało dla ciebie znaczenia wtedy, a dziś nic już nie ma znaczenia. Chciałaś mieć coś na przyszłość. Przebacz mi. Teraz rozumiem dlaczego. Gdy nie można już patrzeć w przyszłość, staje się ona bardzo cenna.... — Zawahała się, zdumiona tym, co powiedziała: dopóki nie wypowiedziała — nie wiedziała tego sama. I było to prawdą: — Przebaczysz mi? (d. c. n.)